Nr. 10 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, niedziela, dnia 10 stycznia 1937 r. Cena 10 groszy. Rok XXIII

W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Ultimatum Niemiec

pozostawił rząd hiszpański bez odpowiedzi

BERLIN. PAT. Od rana oczekiwano wczoraj w Berlinie wiadomości, jak zareagował rząd Walencji na znane żądania ultymatywne, sformułowane przed 3 dniami przez admiralicję niemiecką.

Jakkolwiek termin ultimatum upływał już o godz 8 rano, niemieckie czynniki miarodajne, pragnąc widocznie zaakcentować swój umiar, wstrzymały się od zajęcia ostatecznie stanowiska.

W odstępach godzinnych informowano parokrotnie prasę zagraniczą, że odpowiedź rządu w Walencji dotychczas nie nadeszła. Dopiero po południu stwierdzono oficjalnie milczenie rządu walenckiego i zawiadomiono, iż wobec tego rząd Rzeszy wykona zapowiedź w sprawie obu zatrzymanych w drodze retorsji parowców hiszpańskich.

Dowództwo niemieckie odda mianowicie te parowce do dyspozycji rządu gen. Franco, jako jedynej legalnej władzy hiszpańskiej, uznanej przez Niemcy.

Tym samym wykonana zostaje pierwsza część ultimatum niemieckiego, wyczerpując chwilowo zatarg morski między Berlinem a Walencją, spowodowany zatrzymaniem

Na zajęciu dwaj żołnierze wojsk powstańczych na pozycji w jednym z parków podmiejskich Madrytu.

parowca niemieckiego „Palos".

O ile jednak znowu „powtórzy się atak korsarski na niemieckie okręty handlowe", konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze, wykonana byłaby wówczas druga część ultimatum, mówiąca o „przedsięwzięciu dalszych środków przez rząd Rzeszy".

Sytuacja jest więc w dalszym ciągu wysoce drażliwa i liczyć się należy z bardzo ostrą reakcją Niemiec w drokowane, nie wykraczając poza ramy ścisłej konieczności i stosując się do wymagań prawa międzynarodowego.

Wyrażają one nadzieję, iż samoobrona Niemiec znajdzie należyte uznanie w bezstronnej opinii zagranicznej, zwłaszcza brytyjskiej.

W Berlinie przypominają m. in. wywody „Morning Post" z dn. 4 b. m. dziennik ten uznał słuszność postępowania dowództwa marynarki niemieckiej, stwierdzając, iż niegdyś podczas wojny domowej w Stanach Zjednoczonych rząd brytyjski w podobnym wypadku gotów był posuwać się aż do wypowiedzenia wojny.

W Berlinie wskazują jednocześnie, że w ostrym zatargu z rządem Walencji znalazła się również Belgia, która słusznie obarcza rząd ten odpowiedzialnością za zaginięcie dyplomaty belgijskiego bar. Borchgrave.

bnym nawet wypadku naruszenia praw i prestige'u Rzeszy Niemieckiej przez rząd Walencji.

Niemieckie koła polityczne podkreślają, że Niemcy zajęły stanowisko bardzo umiar-

LONDYN. Ambasador hiszpański poinformował Foreign Office, że rząd hiszpański proponuje poddać arbitrażowi komitetu nieinterwencji kwestię decyzji, czy skonfiskowana część ładunku statku „Palos" nie jest materiałem wojennym.

Jeśli komitet nieinterwencji orzeknie, że ładunek ten nie może być uważany za materiał wojenny, to rząd hiszpański skłonny będzie zwrócić go Niemcom.

Poznańska Rada Miejska

Ministerstwo Spraw Wewn. przesłało już do Poznania decyzję o przywrócenia praw dawniejszej Rady Miejskiej, tak że zebrania Rady spodziewać się należy w ciągu najbliższych kilku dni.

Rada Miejska musi w ciągu tygodnia od chwili zwołania jej dokonać wyboru prezydenta miasta.

Ojciec Św. powraca do zdrowia

RZYM. W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Papież będzie mógł na parę godzin dziennie opuszczać łóżko.

Wczoraj z rana już podniósł się na krótki czas. Dusznica niemal ustąpiła. Jasność umysłu i siła woli chorego są nienaruszone przez chorobę.

Dziś Papież przyjmie kard. Eugeniusza Tisserand, przewodniczącego kongregacji kościoła wschodniego. Wczoraj z rana Papież przyjął, jak zwykle sekr. stanu kard. Pacelli.

Przeciw dyktaturze Moskwy

buntuje się hiszpański „front ludowy"?

PARYŻ. (PAT). „Matin" twierdzi, iż w szeregach hiszpańskiego „frontu ludowego" coraz wyraźniej zaznaczać się zaczyna opór elementów bardziej umiarkowanych przeciwko dyktaturze ambasadora sowieckiego Rosenberga.

Na ostatnim posiedzeniu rządu w Walencji niektórzy członkowie rządu domagali się ograniczenia ingerencji Rosenberga i konsula sowieckiego w Barcelonie Antonowa-Owsiejenko.

W czasie tego posiedzenia oskarżano nawet min. del Vayo, zarzucając mu, iż jest uległym sługą Moskwy.

Z drugiej strony rząd baskijski w Bilbao odmówił również zgody na oddanie marynarki wojennej pod dowództwo przysłanego przez ambasadora Rosenberga sowieckiego kapitana Zukowa.

Decyzja ta narzucona przez nacjonalistów baskijskich, wywołała poważne tarcia w łonie rządu w Bilbao, tak iż elementy skrajne groziły nawet zerwaniem dalszej współpracy

Zarówno w Katalonii, jak i w Madrycie, dojść miało poza tym do szeregu zamachów na oficjalne osobistości, pozostające pod wpływem ambasadora Rosenberga. Pomiędzy ofiarami tych zamachów znajduje się np. jeden z komisarzy Rady Obrony Madrytu Pablo Ilescuaz oraz członek barcelońskiej rady obrony Miguel Platos.

Niemniej poważne rozdźwięki zaznaczyć się miały w łonie samej Rady Obrony Madrytu, a mianowicie pomiędzy komendantem Obrony Madrytu gen. Miaja a komendantem brygady międzynarodowej Fekete Kleberem. Wiele osobistości politycznych, jak zapewnia dziennik, poparło stanowisko gen. Miaja.

Powyższe tarcia w łonie „frontu ludowego" i reakcja przeciwko zakusom Moskwy, poważnie zaniepokoiły — jak podaje „Matin" — przedstawicielstwo Sowietów. W związku z tym amb. Rosenberg opuścił nawet na 48 godzin Hiszpanię, udając się do Paryża na specjalną konferencję.

Plebiscyt zakończy wojnę w Hiszpanii?

Anglia nie chce sprzyjać ani faszystom, ani komunistom

LONDYN. Według wyjaśnień urzędowych, rząd brytyjski nie uważa odpowiedzi Niemiec i Włoch za odmowne.

Mimo że ton tych not nie jest specjalnie życzliwy i że usiłują one wprowadzić pewną nutę polemiki do zagadnienia ochotników, to jednak warunki, od których Niemcy uzależniają wydanie zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii, nie są oceniane ujemnie.

Warunek pierwszy, aby decyzja taka powzięta została przez wszystkie państwa i miała charakter naprawdę powszechny, jest oczywisty i stanowi właściwy cel wystąpienia francusko-brytyjskiego.

Warunek drugi, aby również inne zagadnienia, związane z kwestią pośredniej interwencji zostały niezwłocznie podjęte, został już przez komitet nieinterwencji zasadniczo przyjęty.

Komitet rozpatruje zagadnienie ochotników równolegle z zagadnieniem pomocy finansowej dla Hiszpanii w dwóch jednocześnie obradujących specjalnych komisjach technicznych. Wypełnienie więc tego warunku nie tylko nie nastręcza trudności, ale stanowi jedno z aktualnych zadań obecnych prac komitetu nieinterwencji.

Trzeci warunek, aby utworzony został system bezwarunkowej skutecznej kontroli, całkowicie odpowiada intencjom rządu brytyjskiego.

W brytyjskich kołach rządowych kładą największy nacisk na zrealizowanie tego właśnie warunku. W Foreign Office panuje przekonanie, że gdyby się udało wprowadzić tego rodzaju system kontroli, to wojna domowa w Hiszpanii szybko dałaby się zlikwidować.

Narada ministrów, jaka odbyła się po południu pod przewodnictwem premiera Baldwina, poświęcona była sprawie wprowadzenia takiej kontroli.

W brytyjskich kołach urzędowych podkreślają z naciskiem, że W. Brytania nie pragnie ani komunistycznych, ani faszystowskich rządów Hiszpanii.

W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że wojnę domową zlikwidować można tylko drogą plebiscytu. Zorganizowanie takiego plebiscytu przy pomocy międzynarodowej, a więc powtórzenie eksperymentu Zagłębia Saary na terenie Hiszpanii, nie jest uważane w Londynie za niemożliwe. Myśl ta znajduje wielu zwolenników.

Najlepsze pączki po 15 groszy w Cukierni „Krakowianka"

Zaciekłe walki o Madryt

Powstańcy przyznają, że milicja walczyła z brawurą niezwykłą

PARYŻ. Korespondent Havasa donosi z Avila po stronie powstańców: Dnia 7 b. m. pod Madrytem rozgrywały się dwie akcje dramatyczne.

Na 2 godziny przed świtem gdy wojska „narodowe" atakowały szosę do La Coruna pod Aravaca wojska rządowe rozpoczęły natacie, aby zwolnić od przeciwnika Casa del Campo.

Walka trwała krótko, ale przebieg jej był krwawy. Wojska rządowe rzuciły się na okopy narodowców w mroku, walka na bagnety odbywała się w głębi okopów. O świcie wojska rządowe odparto

Około godz. 9-ej rano „narodowcy" rozpoczęli silny atak na wzgórza Humera i Pozuel i na miejscowości o tychże nazwach. Lekka mgła utrudniała operacje.

Artyleria bombardowała bez przerwy okopy rządowe. Około godz. 12-ej w południe wszystkie pozycje zostały zdobyte kosztem wielkich ofiar.

Zajęto Pozuelo, Humera, Cerro del Cruz, Cerro de las Perticones i Cerro de la Plate. Jedynie Pozuela zdobyto bez walki po okrążeniu go zewsząd.

Jeden z oficerów z otoczenia gen. Mola oświadczył korespondentowi Havasa: Nigdy jeszcze czerwoni nie odpierali tak zaciekle i z taką brawurą naszych ataków, nigdy też atak naszych wojsk nie był również gwałtowny.

Osiągnęliśmy sukces za drogę cenę, ale za to sukces całkowity. Na północno - zachodnim odcinku pod Madrytem wygraliśmy.

Proces o lot balonem

Cudzoziemcy załogą „Bratislawy"

Jak donosi prasa czeska, przed sądem w Bratysławie toczy się proces między Aeroklubem Słowackim a pilotem balonu „Bratislava", który w r. 1934 brał udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Proces wynikł na tle finansowym, gdyż prezydium Aeroklubu Słowackiego odmówiło kategorycznie finansowania lotu balonu „Bratislawa" wyjaśniając równocześnie, iż Aeroklub żadnego balonu na zawody o puchar Gordon-Bennetta nie wysyłał, a załogę balonu „Bratislava" tworzyli dwaj cudzoziemcy, nie wiadomo przez kogo angażowani.

Jeden z pilotów balonu, obywatel niemiecki oświadczył przed sądem, iż wziął udział w zawodach na wyraźne życzenie Aeroklubu Słowackiego, który zobowiązał się cały lot finansować. Proces odroczono, celem przesłuchania nowych świadków.

Niemcy fortyfikują Ceutę

Armaty Rzeszy zagrażają Cieśninie Gibraltarskiej

PARYŻ. Sytuacja w Maroku coraz bardziej wysuwa się na czoło zainteresowań kół politycznych i opinii francuskiej.

Powodem zaniepokojenia, jakie w Paryżu wywołały pogłoski na temat stopniowego umacniania wpływów niemieckich w Maroku hiszpańskim jest oficjalne stwierdzenie przez agencję Havasa, iż rząd francuski dowiedziawszy się, że władze hiszpańskiej strefy marokańskiej przygotowują koszary na przyjęcie oddziałów niemieckich, zwrócił się oficjalnie do rządu w Burgos, przypominając postanowienia traktatu francusko-hiszpańskiego z r. 1920, zabraniające obu mocarstwom, t. j. Francji i Hiszpanii dopuszczania na terytorium Maroka oddziałow zagranicznych.

Powyższy krok francuskiego rządu wywołany został alarmującymi pogłoskami na temat opanowywania przez Niemców Maroka.

Poza rewelacjami „Oeuvre" o opanowywaniu przez Niemcy administracji hiszpańskiej strefy Maroka, komunistyczna „Humanite" przyniosła wiadomości, jakoby Niemcy miały fortyfikować Ceutę, skąd baterie niemieckie zagrażać mają Cieśninie Gabraltarskiej, a oddziały niemieckie mają być już skoncentrowane w Ceucie, Melilli i Larache.

Dziesięć dywizyj tureckich

stoi na pograniczu Syrii

PARYŻ. Po ostatniej rozmowie wiceministra Spr. Zagr. Vienot z ambasadorem tureckim Fuadem na temat sandżaku Aleksandretty zauważyć się daje pewne odprężenie.

Na łamach prasy pojawiły się wprawdzie jeszcze w piątek informacje, iż Turcja skoncentrowała na pograniczu Syrii 10 dywizyj i że wicemin. Vienot odbył naradę z dowódcą francuskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie gen. Besingerem na temat militarnej strony zagadnienia Aleksandretty. W kołach politycznych przeważa jednak przekonanie, iż rezultaty ostatniej rozmowy min. Vienot z amb. Fuadem są raczej zadawalające i stwarzają nadzieję na pokojowe uregulowanie sprawy na drodze dyplomatycznej.

Prasa podkreśla, iż wicemin. Vienot wysunął propozycję, by Francja i Turcja starały się o odroczenie sesji Rady Ligi Narodów celem umożliwienia normalnego załatwienia sprawy na drodze dyplomatycznej.

Straszny wybuch pocisku

Jeden włościanin zabity — 2 rannych

We wsi Czernej pow. jasielskiego, 3-ch młodych włościan rozbierało w mieszkaniu znaleziony w polu pocisk z czasów wojny, pocisk eksplodował demolując dom i ciężko raniąc wszystkich trzech włościan, z których niejaki Walczyk wkrótce zmarł z odniesionych ran.

Dwaj pozostali, w stanie ciężkim, przewiezieni zostali do szpitala.

Świętokradcy w kościołach na wsi

Ostatnio w powiecie krakowskim dokonano kilku świętokradztw w wiejskich kościołach parafialnych.

M. in. w kościele w Bierzanowie, pow. krakowskiego, świętokradcy, po dostaniu się do kościoła, wyłamali drzwiczki do tabernakulum i po wyjęciu puszki z komunikantami rozsypali je po kościele. Spłoszeni umknęli, zabierając jedynie pieniądze, skradzione ze skarbonki kościelnej.

Ostatnio znowu, nieznani włamywacze okradli kościół parafialny w Wojakowej, pow. brzeskiego, zabierając kielichy i monstrancje. Policja czyni energiczne poszukiwania za sprawcami świętokradztw.

Właściciel kopalń przed sądem

Wczoraj odbyła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko współwłaścicielom kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce Romanowi Naglikowi i Karolowi Kruegerowi oraz buchalterom tej kopalni, oskarżonym o prowadzenie fałszywej księgowości, nieuwidocznienie wierzytelności wielu osób na łączną kwotę ponad 200 tys. zł., pokrzywdzenie wierzycieli przez pogarszanie istotnego stanu majątku spółki i t. d.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Naglika i Kruegera po 6 miesięcy więzienia.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W drugim dniu ciągnienia Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące wygrane:

Zł. 500 Nr. 14 — s. 158 432 428 393 659 677 1014 3774 3642 3577 4430 5573 5644 5743 7849 8009 9810 9814 9870 10000 10436 10438 10478 11173 12833 12222 14091 15648 15958 16255 16475 17555 18159 18994 21391.

Zł. 300 Nr. 5 — s. 248 279 1184 1315 1538 2066 2750 3011 3346 3511 3499 3738 4056 4547 4639 4769 49333 5131 5380 5935 5978 6138 6430 6524 6738 6868 7247 7625 8065 8347 8579 9449 9852 9789 10542 10796 10889 11017 11098 11346 11798 12248 12246 12397 12536 13058 13334 13383 13551 14422 14994 15802 15910 15928 16116 16627 16973 16997 18401 18545 18688 18705 18745 19160 19180 19305 19613 20344 20767 21329 21530 22113 22556

10 — s. 312 1112 1277 1754 1988 2958 3100 3789 4517 4884 4997 5578 5860 5883 5966 7160 7351 7423 7537 8194 9084 9544 9566 9636 9679 9706 9749 9751 9812 10162 10196 10554 10840 11103 11150 11346 12080 13104 13701 13840 13862 14004 14528 14568 15702 15977 16211 16304 16862 17211 17400 18058 18346 18460 18552 18786 18790 18350 19003 19299 19265 19679 19916 20105 20455 20909 21654 21676 22121 22430 22468 22994.

45 — s. 413 1003 1015 12111 1504 1649 1750 2068 2085 2745 2778 3003 3231 3572 4041 4134 4567 4790 5343 5391 5496 5601 5774 5938 6049 6027 6224 6335 6409 6419 7265 7369 7453 7926 8408 8809 10130 10692 10742 10848 11316 11465 12491 12709 14084 14093 14321 14385 14763 14834 15450 15579 15670 16652 17064 17258 17535 17592 17846 18287 18369 18407 18434 18757 19109 20408 20840 21036 21498 22216 22294 22394 22431.

49 — s. 489 788 1155 1410 1496 2049 2203 2370 3121 3571 4484 4653 4789 5163 5435 5560 5633 5972 6128 6302 6371 6444 6520 7465 7479 7634 8511 8555 8587 9433 9829 10500 10624 11783 13958 14206 14564 14693 14372 14001 14079 14086 14935 15251 15104 15140 15513 15697 15555 1803 15981 16243 16449 16583 16612 16360 16847 16852 16942 17198 18328 18334 19081 19414 19633 20020 20035 20973 21973 22061 22117 22256 22372.

50 — s. 114 407 753 1044 1133 1330 1595 2328 2511 2575 2717 2911 3052 3192 3403 3606 3834 4401 4544 5089 5322 5329 5426 5626 5955 6082 6174 6420 6568 7172 7519 7808 8260 8434 9027 9304 9319 9463 9737 10071 10621 11149 11320 11339 11623 11918 12019 12644 12998 14085 14258 14711 15351 15404 15460 15725 15835 16312 16954 17074 17518 18112 18361 20249 20660 20957 21038 21927 21966 22439 22487 22856 22900.

Front ludowy w Czechosłowacji

nie doszedł do skutku

OSTRAWA. Według doniesień „Moravskoslezskeho Denika", komuniści czescy urządzili na Morawach w ostatnich kilku miesiącach ponad 120 wieców i zebrań agitacyjnych na rzecz „frontu ludowego" w Czechosłowacji.

Dziennik stwierdza, iż akcja komunistów czeskich spotkała się z całkowitym niepowodzeniem, gdyż w żadnej miejscowości na Morawach nie zdołali oni utworzyć t. zw. „frontu ludowego".

Obecnie, dla ratowania sytuacji komunistów w tej części kraju, odbywa tournée odczytowe prezes partii komunistycznej w Czechosłowacji poseł Gottwald.

Skazanie oszustów dolarowych

W dniu wczorajszym w godzinach południowych Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w głośnym procesie oszustów dolarowych.

Sąd uznał oskarżonych Krakowieckiego i Cieślika winnymi oszustwa na szkodę Emila Brachmana i małżonków Szypulińskich i skazał każdego na karę 5-ciu lat więzienia łącznie oraz utratę praw obywatelskich na tenże okres. Oskarżony Walenty Przeworski skazany został na 2 lata więzienia i 200 zł. grzywny. Oskarżone Władysława Witkowska i Salomea Iwańska skazane zostały na 6 miesięcy więzienia każda. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Zwłoki milionera w lesie

BRUKSELA (PAT.). Wczoraj po południu w lesie w okolicach Limburga znaleziono zwłoki milionera angielskiego Mac Wennera, który kilka dni temu popełnił samobójstwo, wyskakując z samolotu, kursującego na linii Kolonia—Londyn.

Do Berezy

W dniu wczorajszym zarządzeniem władz przewieziony został do Berezy Kartuskiej i osadzony w obozie izolacyjnym Jan Bames, znany i kilkakrotnie karany sądownie za działalność wywrotową komunista gnieźnieński.

Zabójstwo Angielki w Chinach

NANKIN. W pobliżu murów miasta znaleziono ciało kobiety, jak zdaje się jest to miss Pamela Werner, córka b. konsula brytyjskiego w Fu-Czen, która padła ofiarą zbrodni.

Słoń w roli szefa

W tych dniach we Frankfurcie nad Menem zdarzył się wypadek, który do łez rozśmieszył miejscową ludność.

W cyrku występowały cztery słonie, które grały bardzo komiczną pantominę. Akcja rozgrywała się w biurze. Największy ze słoni grał rolę szefa, siedział z godnością za olbrzymim biurkiem, i był kilkakrotnie, jak prawdziwy szef, wzywany do telefonu. Słoń ujmował wówczas za słuchawkę i ryczał w nią swym „słoniowym" językiem, pobudzając tym do spazmatycznego śmiechu publiczność.

Słoń prawdopodobnie doskonale się czuł w roli szefa, ponieważ jednego dnia gdy siedział w klatce, ujął za słuchawkę aparatu alarmowego. Swymi „nieartykułowanymi" dźwiękami przeraził urzędnika straży ogniowej i po kilku chwilach przed gmach cyrku zajechało kilka wozów strażackich.

Władzom udało się w ciągu bardzo krótkiego czasu ustalić kto wywołał fałszywy alarm. Ponieważ w areszcie nie posiadano odpowiedniej dla słonia celi bezkarnie go puszczono i słoń w dalszym ciągu występuje w cyrku.

Humor

INFORMACJA

— Ojcze, z czego zrobiono pierwszy głośnik?

— Z żebra, mój synu.

Pociąg wpadł na furmankę

Jedna osoba zabita, jedna ranna

Dn. 8 b. m. rano na przejeździe obok stacji kolejowej w Czyżynach pod Krakowem, pod najeżdżający pociąg wpadła furmanka, na której znajdowały się trzy osoby.

Furmanka została zdruzgotana, a ze znajdujących się w niej osób zabita została M. Blitkowa ze wsi Zalipie, ciężko ranny 55-letni gospodarz Tadeusz Szopa, którego przewieziono do szpitala.

Syn wymienionego, 22-letni Szopa szczęśliwym zbiegiem okoliczności został tylko lekko kontuzjowany. Spłoszone konie zbiegły.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu.
Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.
Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Ucieczka z „wyspy trędowatych"

Z Annopola wydostać się można tylko przy pomocy kłamstwa

Wyspy trędowatych tym tylko różnią się od Annopola, że z wysp nie ma powrotu do życia, a z Annopola czasem się wypadek powrotu wydarzyć może.

W czasie naszych wędrówek po mieście baraków, napotykamy właśnie na taki bardzo niecodzienny na Annopolu widok, mianowicie na przeprowadzkę.

Przed jednym z baraków stoi furka, zaprzężona w jednego, jeszcze bardziej chudego od przeprowadzających się, konika, na którą ładuja bardzo niewybredne i niezbyt skompletowane meble.

— Na nowe mieszkanie? — pytamy pragnąc nawiązać rozmowę.

— A nareszcie, panie złoty, nareszcie! Był już taki czas, że straciłam całą nadzieję i myślałam, że już nigdzie indziej człowiek nie będzie miał prawa umierać, jak tylko na Annopolu...

— I czemuż to tak?

Spacer na nowe mieszkanie

— Panie złoty! Dużo by tu mówić można!

Czas przeprowadzki istotnie nie jest odpowiedni na prowadzenie rozmowy, dlatego usuwamy się przez chwilę na bok, a dopiero gdy wszystko zostało już załadowane proponujemy opuszczającym Annopol mieszkańcom wspólny spacer za furmanką na nowe mieszkanie.

— Bardzo będziemy radzi! — odpowiadają. — Nawet raźniej będzie człowiekowi wydostać się z tego piekła.

— Mówiła pani — staramy się przypomnieć rozmówczyni — że już pani straciła nadzieję wydostania się z Annopola...

— A tak, proszę pana — zaczyna kobiecina opowiadanie. — Bo to było okropne. Sprowadziliśmy się tutaj po eksmisji z ulicy Wolskiej, dwa lata temu. Naturalnie sprowadzić się tutaj nie chcieliśmy, ale innego wyjścia nie było. Jak ja tu przyjechałam z dziećmi, to nic tylko od rana do nocy płakałam. Innego słowa tu się proszę pana nie słyszy, jak „taka cwaka, a w te a w tamte", jednym słowem okropnie. Sama już nie wiedziałam, czy dzieciom uszy pozawiązywać, żeby tego wszystkiego nie słyszały czy jak, wpadłam jednak na pomysł, oddałam dzieci od razu do szkoły i prosiłam pana kierownika, żeby się nimi bardzo opiekował, żeby nie dopuścić do nich żadnego złego towarzystwa. Człowiek to był bardzo dobry, zajął się tymi dziećmi, jak ojciec i jeszcze mi to zrobił, że dziecko mogło siedzieć w świetlicy i nie słuchało tych wszystkich słów i wyzwisk, od których uszy po prostu puchną.

Największe zmartwienie

I tak się też dobrze proszę panów złożyło, że mąż dostał trochę roboty. Dobry rzemieślnik jest, pracuje jako stolarz przy porządnych meblach i tak też go przyjęli. Zaczęło nam się znowuż powodzić jako tako, i w pierwszym rzędzie pomyśleliśmy o tym, aby się wydostać z tego bagna annopolskiego i zamieszkać gdzieś w Warszawie, albo na przedmieściu byle tylko jak najdalej od Pelcowizny.

I tu dopiero zaczęło się nasze największe zmartwienie.

Przychodziło się oglądać mieszkanie, to kamienicznik do tej pory był grzeczny, dopóki nie zapytał „gdzie państwo mieszkacie obecnie?" i nie usłyszał odpowiedzi „na Annopolu!". „Nie bądźcie tacy mądrzy — mówił wówczas — idźcie sobie kogo innego uszczęśliwić, nie mnie!"

— I nie zwracał uwagi na to, że przecież mąż już miał pracę i mógł płacić? — przerywamy.

— Nic, proszę pana, nie chciał mówić. Jak tylko słyszał każdy z nich słowa Annopol, to gadać więcej nie chciał. Raz nawet mąż się wziął na sposób. Było to w niedzielę. Mąż akurat nie pracował, więc poszliśmy szukać mieszkania razem.

Znaleźliśmy ładne mieszkanko niedaleko miejsca, w którym mąż pracował i mąż ze strachu, że gospodarz zlęknie się znów Annopola powiedział do gospodarza, że na razie mieszkamy na Bródnie. „A na jakiej ulicy?" — zapytał gospodarz. Tak mąż powiada „na Wincentego pod 18".

Gospodarz przyjął zadatek i na piętnastego mieliśmy już się sprowadzić. Przyszliśmy na ten Annopol szczęśliwi, ja już co niepotrzebniejsze do codziennego użytku rzeczy zaczęłam pakować, aż tu następnego dnia rano mąż przychodzi z roboty do baraków i jest smutny.

„Co ci jest powiadam?". „Ano — mówi mąż — był ten gospodarz u którego mieliśmy mieszkać i powiada, panie drogi, pan wcale na Wincentego nie mieszka tylko na Annopolu. Tu są pańskie pieniądze i niech pan sobie szuka innego mieszkania"...

— A skądże on się o tym dowiedział? — pytamy.

— Nie wiem tego, ale myślę, że ktoś mu musiał donieść. Wiem tylko, że sam sprawdzał na Wincentego pod 18. I niech pan sobie teraz wystawi w jakim znaleźliśmy się położeniu. Żeby chociaż na żarty człowiek gdzie poszedł, zawsze rozbijało się wszystko o ten Annopol.

Podstępem

I teraz dopiero tak nam jakoś szczęście dopisało, chociaż jeszcze nie jesteśmy pewni, czy przed samą przeprowadzką nie będzie jakiej awantury...

— A w jaki sposób wynajęli państwo mieszkanie obecnie?

— Podstępem, proszę pana, zwykłym tylko podstępem. Aż się boję panu o tym powiedzieć... Kiedyśmy już doszli do ostatecznego przekonania, że żaden kamienicznik nie będzie nas chciał przyjąć, mąż wpadł na dobry pomysł.

Udał się do swojej rodziny, która mieszka w śródmieściu i uprosił ich, żeby nas zameldowała jako sublokatorów. Rodzina zgodziła się i tylko dzięki temu mogliśmy znaleźć sobie mieszkanie. Jak dotychczas kamienicznik jeszcze naszego kłamstwa nie rozpoznał. Nie wiadomo tylko jak będzie dalej.

— No jak się już państwo sprowadzą — pocieszamy — to już przecież nie cofnie swego słowa...

— Daj Boże — wzdycha biedna kobieta — żeby słowo pana było święte...

Opowieść, która snuje się w czasie długiego spaceru z Annopola aż do ulicy Wileńskiej na Pradze jest jakimś ponurym nieprawdopodobieństwem, a przecież znakomicie charakteryzuje nastawienie społeczeństwa do Annopola i jest doskonałym dowodem na to, że z tego miasta trędowatych na ogół nie ma powrotu.

W wyjątkowych tylko wypadkach, dzięki nadużyciom można się z Annopola wydostać do miasta ludzi.. normalnych.

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Hiszpański pożar wojenny

może ogarnąć całą Europę

Coraz wyraźniej Hiszpania staje się terenem rozgrywki międzynarodowej, coraz bardziej zaczyna grozić poważniejszymi następstwami.

Zajęcie statku niemieckiego przez władze rządowe spowodowało natychmiastową odpowiedź ze strony Niemiec. Krążownik niemiecki operuje na wodach hiszpańskich i zajął dwa statki rządowe.

Wobec tego, że ultimatum niemieckie rząd madrycki zostawił bez odpowiedzi Niemcy zamierzają statki hiszpańskie dostarczyć władzom powstańczym. Komitet nieinterwencyjny w Londynie nic nie zdziałał. Wystosowano notę w sprawie zaprzestania wysyłania ochotników, ale jak można się było spodziewać wynik jest żaden.

Odpowiedź niemiecka

Odpowiedź niemiecka, która pokrywa się z odpowiedzią włoską, czy jeśli ktoś woli odwrotnie oznacza w rzeczywistości odmowę.

Wspomniane państwa odpowiedziały, że gotowe są zakazać swoim obywatelom wyjazdu do Hiszpanii względnie kazać wszystkim wrócić, ale dopiero wówczas, gdy wszyscy inni obcokrajowcy opuszczą Hiszpanię.

Zachodzi zasadnicza różnica między wysyłką obywateli niemieckich i włoskich, a francuskich czy angielskich. W pierwszym wypadku mamy bowiem do czynienia z mniej lub bardziej zorganizowaną akcją prowadzoną za niemą zgodą władz państwowych w drugim natomiast z akcją pewnych prywatnych czynników i zważywszy demokratyczny system rządzenia tych państw, brak jest stuprocentowej kontroli państwa nad krokami swoich obywateli.

Oczywiście Niemcom chodzi jednak w pierwszym rzędzie o pomoc sowiecką. Ta ma charakter podobny do pomocy niemiecko-włoskiej. Gdyby Niemcy wypowiedziały się za równoczesnym wycofaniem obcokrajowców, wówczas układ byłby możliwy, skoro jednak wprzód żądają spełnienia warunków cała sprawa została pogmatwana. Sowiety bowiem nie wycofają się, nie mając gwarancji, że uczynią to ich wrogowie.

Usiłowania Francji i Anglii

Wszystkie usiłowania Francji i Anglii idą dalej w kierunku niedopuszczenia do tego, by Hiszpania stała się zalążkiem nowej wojny. Nota niemiecka i włoska będzie więc tematem dalszych rozważań i prób znalezienia jakiegoś wyjścia. Ale sytuacja z kolei zaognia fakt wylądowania w Maroku hiszpańskim, znajdującym się pod władzą wojsk powstańczych, regularnych oddziałów niemieckich.

Dzieje się to w najbliższym sąsiedztwie Maroka francuskiego. Zaniepokojenie we Francji jest bardzo duże i nie wyklucza się możliwości wyjazdu ministra wojny Daladiera celem zbadania sytuacji na miejscu.

Trudno wyobrazić sobie, by Niemcy parły do wojny powszechnej. Wprawdzie sytuacja gospodarcza Niemiec jest bardzo ciężka, a przygotowania wojenne posunęły się poważnie naprzód, ale mimo to wątpliwe jest, by już teraz pragnęły rozgrywki.

Faktem jest, że zarówno Niemcy, jak i Włochy, nie życzą sobie państwa komunistycznego nad Morzem Śródziemnym. Życzenie ich nie jest odosobnione, gdyż i państwa demokratyczne tego bynajmniej nie pragną. Mają jedynie wątpliwość czy mieszanie się w sprawy hiszpańskie, czynna interwencja jest właśnie odpowiednią drogą?

Zatarg francusko-turecki

Zdawało się przez chwilę, że grozi jeszcze jeden zatarg a mianowicie francusko - turecki. Mówiono już o koncentracji wojsk tureckich na granicy Syrii, jednakże po rokowaniach dyplomatycznych przeprowadzonych w Paryżu, uzgodniono, że sprawa Aleksandretty, terenu w Syrii zamieszkałego przez ludność turecką, zostanie rozważona w Genewie i Turcja nie będzie interweniowała zbrojnie.

Epidemia tyfusu

Z Kowna donoszą: Przed paroma dniami zanotowano na przedmieściu Aleksota kilka wypadków zachorzeń na tyfus brzuszny. Według ostatnich wiadomości choroba rozszerza się i nabiera charakteru epidemii.

RADIO

8.00 Sygnał czasu i kolęda. 8.05 „Audycja dla wsi". 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 Reportaż meczu bokserskiego „Warszawa — Oslo". 14.30 „1000 taktów muzyki". 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Koncert reklamowy. 16.20 Oryginalny Teatr Wyobraźni. Słuchowisko p. t. „Trzecie i ostatnie drzwi". 17.00 Koncert łączony orkiestry Filharmonicznej. 19.00 „Urok książki" — szkic literacki. 19.20 Jan Kiepura i Marta Eggerth (płyty). 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.20 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 22.00 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna. Zakończenie audycji o godz. 23.30.

Kiedy organizm zatrzymuje kwas moczowy...

zamiast go pośpiesznie wydalać z ustroju, wytwarza się zła przemiana materii, zanieczyszczenie krwi, odkładanie się tkanki tłuszczowej, a z nią — otyłość, wreszcie następuje upośledzone działanie innych organów. To niedomaganie ustroju wywołuje schorzenia artretyczne, reumatyczne i sklerotyczne, powoduje nieczystości cery, wrzody, czyraki. Od dawna w tych niedomaganiach stosuje się z dobrym skutkiem znane zioła czyszczące krew i sprzyjające rozpuszczeniu się kwasu moczowego, zioła na przemianę materii D-ra BREYERA Nr. 2. Żądajcie wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

TADEUSZ RYŚ

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Młody bojowiec Tadeusz Orliński, zwany Sokołem, z rozkazu wydziału bojowego zastrzelił w Otwocku komisarza żandarmerii. Uciekając przed pościgiem, wpadł do willi pułkownika żandarmerii, Iwanowa. Tu ukryła bojowca Tatiana, córka pułkownika. Matka Tatiany była Polką i zmarła przed dwoma laty. Tatiana zakochała się w bojowcu i wraz z nim uciekła z domu ojca.

Sokół pracował w fabryce papierosów Polakiewicza. Między robotnicami tej fabryki była młoda i ładna Jadwiga Izdebska, która skrycie kochała się w Orlińskim. Majster Kazimierczak zwabił do siebie Jadwigę i usiłował ją znieważyć. Dziewczyna jednak stawiła mu opór, uciekła, lecz w czasie szamotania się z nim wypadła jej odezwa, którą otrzymała od Sokoła. Kazimierczak, chcąc się zemścić na dziewczynie, udał się do ochrany i Jadwiga Izdebska została aresztowana.

Podczas jednej z rozmów Tadeusz wyznał Tani, że przygotowuje zamach na pułkownika Iwanowa. Tania po dłuższej walce wewnętrznej nie mogła się jednak oprzeć temu, aby nie zawiadomić ojca. Wysłała więc anonimowy list do pułkownika, donosząc o zamachu, jaki rewolucjoniści szykują na niego. W chwili gdy pułkownik otrzymał list, aresztowano w pobliżu willi w Otwocku jakiegoś bojowca z rewolwerem. Był nim Tadeusz.

Po aresztowaniu Tadeusza, postanowiła Tania pod wpływem wyrzutów sumienia dokonać sama własnoręcznie zamachu. Pewnego dżdżystego dnia wsiadła do dorożki i kazała się zawieźć do ratusza.

Tania przybyła do gabinetu swego ojca, by dokonać na nim zamachu, ale pułkownik odebrał jej rewolwer i zmusił do tego, by udała się z nim do Otwocka. Po drodze, gdy jechała powozem zauważył ją doktór Dłuski.

Gdy Iwanow zmusił Tanię, by udała się z nim do Otwocka, a bojowcy podejrzewali ją o zdradę, Tadeusz po ucieczce z gmachu sądu, ukrył się w domu matki swego towarzysza, Piaseckiego, straconego przez Moskali.

Piasecka udała się do mieszkania Tani na Grochowie, ale tam powiedziano jej, że Tania już nie mieszka, wobec tego Tadeusz posłał ją z karteczką do doktora Dłuskiego. Tego dnia jeszcze zjawił się w mieszkaniu Piaseckiej jako wysłannik bojowców kolejarz Pawlak, który opowiedział mu o zdradzie Tani. Tadeusz polecił natychmiast Pawlakowi zawiadomić kogoś z wybitnych bojowców, by przybyli do niego w pilnej sprawie.

Zbliżył się termin rozprawy sądowej przeciw Jadzi Izdebskiej. Sprawa odbyła się w sądzie wojskowym, gdzie zjawił się Kazimierczak i pułkownik Iwanow, obciążając oskarżoną, przypisując jej ożywioną działalność bojowniczki. Obrońca, któremu przewodniczący sądu utrudniał pracę, zrzekł się obrony. Głos zabrała Jadzia, by powiedzieć swe ostatnie słowo.

Jadzia została skazana na śmierć. Do jej celi przybyło kilku wywiadowców, którzy usiłowali jeszcze przekonać ją, by wydała „swego kochanka Orlińskiego". Ale na próżno. Jadzia była nieugięta.

A tymczasem Tania, więziona w willi przez swego ojca, czyniła wszystko, by uciec.

Tania otrzymała bukiet kwiatów rzekomo od swego narzeczonego w którym odnalazła liścik od Bojowej Organizacji, nakazującej jej stawić się oznaczongeo dnia na rogu Królewskiej i Placu Saskiego, by złożyć wyjaśnienia przed specjalną komisją. Na znak tego, że otrzymała ten list miała wysłać Wasylisę, swą nianię, na targ, by tam nabyła żywego prosiaka. Tania wysłała zdziwioną Wasylisę na targ. Gdy stara niania wychodziła z willi spotkała pułk. Iwanowa.

Wasylisa stanęła. Pragnie opowiedzieć pułkownikowi o dziwnym pomyśle Tani. Ukłoniła się i powiedziała:

— Pańska córka, barin, jest dziś w wyjątkowo dobrym nastroju. Od czasu gdy wróciła, nigdy jeszcze nie była w takim nastroju. Ma jednak dziwny pomysł. Chce koniecznie, bym jej na targu kupiła prosiaka...

— Cooo? Cztoooo? — zdziwił się Iwanow. — Prosiaka? Cóż to znowu za wariactwo?

— Nie rozumiem sama. Gdy ją pytałam po co jest ten prosiak, zgniewało ją to. Ale wobec tego, że jest w dobrym humorze, nie chcę jej humoru popsuć i postanowiłam wykonać jej kaprys... Jest dziś wogóle jakaś inna, czytała Ewangelię.

— Oho, to podoba mi się! — Iwanow wysiadł z karety — odrazu wiedziałem, że to się w końcu zmieni...

— No, barin, mam więc kupić prosiaka, czy nie?

— Idź, kup. Nie trzeba jej teraz denerwować. A pieniądze masz?

— Tak. Mam. Dała mi.

— Idź więc i kup. Ale niech będzie tłusty prosiak, bo chudych nie znoszę... He — he — he, co za dziwne pomysły ma ta dziewczyna — roześmiał się głośno Iwanow.

Żandarmi i szpicle, którzy stanowili jego straż przyboczną, nie odstępowali go ani na krok, póki nie znikł w pałacyku. Szef Ochrany był dziś wyjątkowo dobrze usposobiony. Śpiewaczka Lebiediewa z Opery zgodziła się spędzić z nim wieczór w kabarecie Renaissance. Ach, jak zazdrosną będzie Nina, którą puścił w trąbę. Jutro wieczorem będzie oczekiwać znakomitą śpiewaczkę przed Operą.

Wieść o tym, że córka jego jest w dobrym humorze, polepszyła jego nastrój. Nareszcie uległa. Wkońcu dusza jej jest uratowana!

Iwanow wszedł do pokoju Tani. Drzwi były otwarte. Nawet nie zapukał przed tym.

Zauważył, że Tania zadrżała jak człowiek, którego przyłapano na gorącym uczynku.

Wyprostowała się, spojrzała na ojca wystraszonym wzrokiem.

— Przestraszyłaś się, Tanieczka? — zbliżył się do niej. — Zapomniałem zapukać. Sądzę jednak, że nie masz przed własnym ojcem żadnych sekretów.

Tania milczała.

— Dlaczego nie odpowiadasz? Wasylisa mówi, że jesteś dziś w dobrym humorze...

— Mój humor nie zmienił się — odrzekła lodowatym tonem Tania.

Iwanow był rozczarowany.

— Sądziłem, że skoro masz już tak dziwne pomysły i posyłasz nianię, by kupiła na targu prosiaka, to nastrój twój zmienił się na lepsze...

Iwanow spogląda na córkę zdumiony. Co się stało? Dlaczego ona nagle weszła do gabinetu?

— Zdaje się, że mam prawo miewać kaprysy. Jestem przecież jedynaczką — odrzekła Tania z ironią.

— Jeszcze się wciąż nie uspokoiłaś, Tania? — zmienił również ton Iwanow i mówił do niej ostro.

— Tak długo, póki będę w tym domu, nie uspokoję się.

— Mylisz się Tanieczka. Czas ciebie nauczy byś się zmieniła... Wasylisa powiedziała mi, że jesteś w świetnym humorze, ale jak widzę omyliła się. A może udajesz tak specjalnie dla mnie?...

— Czytałaś dzisiaj Ewangelię?

— Tak.

— Cóż się nagle stało?

— Nic specjalnego. Pomysł jedynaczki.

Iwanow stał chwilę i spoglądał na nią ostrym wzrokiem. Miał zamiar powiedzieć jej, że nie zniesie więcej takich odpowiedzi, że ojca należy również szanować, ale umilkł i szybko wyszedł z pokoju. Chciał zrugać Wasylisę. Co mu tam bujała o dobrym humorze Tani.

Jednej rzeczy nie może pojąć: czemu to nagle Tania wysłała Wasylisę na targ po prosiaka? Czyż by to był tylko kaprys? Nie, to nie tylko kaprys ta sprawa nie jest taka prosta. Tania zapewne coś zmyśliła...

Iwanow nakazał służbie, by Wasylisa natychmiast po powrocie z miasta, zgłosiła się do niego do gabinetu.

— Wraz z kupionym prosiakiem... — dodał. Po upływie pół godziny wróciła Wasylisa, nosząc na ręku maleńkiego prosiaczka. Weszła wraz z nim do gabinetu Iwanowa.

— Ehe, prowadziś jakieś konszachty z Tanią, ty kobyło! — Iwanow spojrzał na nią tak przeszywającym wzrokiem, że staruszka zadygotała ze strachu.

Staruszka stała przerażona, nie zrozumiejąc czemu się baryń na nią tak gniewa.

— Baryń drogi, co za konszachty... Nie rozumiem, co się nagle stało — z trudem wymawiała każde słowo.

— Czemu to nagle barynia posłała ciebie po tego prosiaka? Ha? Powiedz — spoglądał na nią zgniewany. Pokaż-no tego prosiaka! Zapewne ukryli w nim coś! Znam się na sztuczkach tych siekinsynów...

— A skąd mogę wiedzieć? Jest to dla mnie również zagadką. Myślałam, że to jakiś kaprys...

— Kaprys, kaprys — małpował ją, wyrwał z jej ręki prosiaka i zaczął go obmacywać. Po tym burknął: — zanieś jej, niech się nim nacieszy, wo prosiaka, niż własnego ojca, ojciec jest przecież jej wrogiem. Powiedziałaś stara idiotko, że barynia jest w dobrym humorze... Też mi dobry humor — zachmurzona jak dzień jesienny!

Wasylisa zaniosła prosiaka do pokoju Tani, ale tu spotkało ją następne rozczarowanie. Już na samym progu krzyknęła na nią Tania:

— Wynoś mi się stąd, nie potrzebuję tego...

— Ależ Tanieczka, przecież sama kazałaś mi go kupić, dałaś mi pieniądze na to.

Tania chwilę milczała, ale gdy zobaczyła, że staruszka nie wychodzi, odezwała się:

— Upiecz go sobie, ale zostaw mnie w spokoju.

Stara Wasylisa stała chwilę, spoglądała na Tanię wzrokiem pełnym żalu i potrząsała siwą głową. Potem wyszła, rzucając ostatnie słowa:

— Szatan pozbawił ciebie rozumu!

Wasylisa wyszła z pokoju Tani i zastanawiała się chwilę. Chciała wejść do gabinetu barynia i opowiedzieć mu o zachowaniu się córki, bała się jednak, że ją znowu obelżywie potraktuje. Wreszcie weszła do kuchni i zalewając się łzami, oddała kucharce prosiaka.

Po wyjściu Wasylisy, Tania zamknęła drzwi z pokoju na klucz, położyła się na otomanie i zastanawiała się nad swoją sytuacją: Towarzyszom dała już znać, że list otrzymała. W czwartek o 5-tej ma być na rogu Królewskiej i placu Saskiego. Przyjść na umówione miejsce musi, inaczej będzie prowokatorem, a każdy prowokator jest tchórzem. Jednego tylko nie mogła sobie uzmysłowić, w jaki sposób się wydostanie. Tania nie mogła zebrać myśli. To obmyślała plan ucieczki, to znowu przychodziły jej inne myśli do głowy. A może tam, na rogu Królewskiej i placu Saskiego czeka na nią śmierć. Może partia chce ją zwabić, by ostatecznie tam wykonać na niej partyjny wyrok śmierci.

Ale nie! Musi za każdą cenę stąd się wydostać! Niech się stanie, co się ma stać!

Tania zeskakuje z otomany i zaczyna szybkim krokiem chodzić po pokoju. Myśli z błyskawiczną szybkością mkną jedne za drugimi.

Nagle staje. Tak! Ten ostatni plan jest b. dobry! Ten musi się udać! Otwiera drzwi pokoju i kieruje się do gabinetu ojca. Puka.

— Wejść! — daje się słyszeć głos Iwanowa.

Tania wchodzi.

Iwanow spogląda na córkę zdumiony. Co się stało? Dlaczego ona nagle weszła do gabinetu?

Dalszy ciąg jutro.

Czytajcie

SWIAT PRZYGOD

tygodnik ilustrowany dla młodzieży

Cena 10 groszy

JEDNĄ Z ATRAKCYJ „NOWEGO SPORTOWCA" JEST SENSACYJNA POWIEŚĆ P. T.

„BIALI NIEWOLNICY"

ODSŁANIAJĄCA KULISY ŻYCIA BOKSERÓW

Kalendarz dnia

10 STYCZEŃ

NIEDZIELA

1 po 3 Kr. Św. Rodziny, Jana D.
Słowiański: Dobrosława.
Słońca: wsch. 7.43 zach. 15.45.
Księżyca: wsch 5.55, zach. 13.39.

HISTORIA PODAJE:

1569. Sejm w sprawie Unii Lubelskiej.
1920. Traktat Wersalski zyskuje moc obowiązującą. — Gdańsk przestaje należeć do Rzeszy Niemieckiej.

PRZYSŁOWIA

„Wytrwały burze przestoi, Wesoły diabła rozbroi".

KTO NIE WIE, ŻE:

W jednej minucie przeciętnie wciąga człowiek 5—7 litrów powietrza (t. j. za jednym oddechem 1/2 litra). Przy pracy mięśniowej ilość ta wzmaga się i osiągnąć może nawet 30—40 litrów.

WESOŁE DROBIAZGI:

Pan Kugelschwanz mówi: „Co ma wisieć nie utonie. Na przykład taki, co go już powiesili".

Gdy żołądek pracuje leniwie..

trzeba go pobudzić do prawidłowej i systematycznej pracy. Chory żołądek jest przyczyną powstawania wielu chorób, zostawia w kiszkach substancje gnilne, zatruwając w ten sposób organizm.

Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera normują działanie żołądka i kiszek, regulują trawienie, usuwają zaparcie, pobudzają przemianę materji i przeciwdziałają tworzeniu się zbytecznego nadmiaru tłuszczu w organiźmie.

Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera stosowane są również przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego (kamicy żółciowej), cierpieniach hemoroidalnych i otyłości; łatwe do przyrządzenia, chętnie przyjmowane przez chorych.

Hrabina Brassow walczy o majątek po carze!

Sensacyjna rozprawa przed Sądem Najwyższym

Głośna sprawa hr. Brassow, żony Wielkiego Księcia, szwagierki cara Mikołaja II przeciwko Skarbowi Państwa o olbrzymie dobra doszła do najwyższej instytucji sądowej.

Na powiększonym komplecie 7-miu sędziów Sąd Najwyższy rozpoznawał wynikające ze sprawy hrabiny Brassow przeciwko Skarbowi Państwa pytanie, czy za majątki nadane należy w rozumieniu Traktatu Ryskiego uważać majątki tylko państwowe, nadane ze względów politycznych, niezgodnych z interesem narodu polskiego.

Od rozstrzygnięcia tego pytania zależą dalsze losy pozwu wytoczonego przez Hr. Brassow o majątki, nabyte w r. 1891 od niemieckiego poddanego hr. Donnersmarka za 1.700.000 rubli w kancelarii notariusza w Częstochowie przez Mikołaja Bera. Ten ostatni działał w charakterze pełnomocnika cesarza Aleksandra III. Majątek następnie przekazany został przez cesarza ówczesnemu następcy tronu W. Księciu Michałowi.

Obrona hr. Brassow na rozprawie Sądu Najwyższego wskazywała na to, że Sąd Najwyższy od czasu zawarcia Traktatu w Rydze stale stoi na tym stanowisku, na jakim został oparty pozew powódki Brassow, t. j. że Traktat Ryski dotyczy jedynie dóbr państwowych i że teza ta była realizowana we wszystkich dotychczasowych procesach.

Żądanie Prokuratorii Generalnej zmiany w sprawie Brassow tego stanowiska, zdaniem obrońcy Brassowej, nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż Traktat Ryski, stanowiąc likwidację najazdu, dążył do uregulowania tych stosunków, które wynikły z najazdu, a nie z prywatnego nabycia majątku w Polsce przez cesarza rosyjskiego od cudzoziemca za pieniądze.

Wreszcie obrona Brassow powoływała się na to, że w deklaracjach wzajemnych przy zawieraniu Traktatu Ryskiego z Sowietami delegacje obu stron wysunęły jako zasadę powrót mienia państwowego do Skarbu Państwa Polskiego, wobec czego termin „majątki dane" mógł dotyczyć jedynie tych dóbr państwowych polskich.

Które carowie rosyjscy rozdawali swoim generałom w nagrodę za udział w uśmierzeniu powstania, dążąc jednocześnie do wzmocnienia napływowego elementu rosyjskiego na ziemi polskiej.

Rzecznik Prokuratorii Generalnej oponował przeciw wywodom pełnomocnika Brassowej i żądał zmiany dotychczasowej judykatury Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy zebrał się w składzie: prezes Pohorecki, Namitkiewicz, Święcicki, Stanisławski, Kondratowicz, Łukasiewicz, Waśkowski.

Proces przeciągnie się kilka godzin.

Banda fałszerzy pieniędzy

odpowiada za swe afery

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoznawany był proces wielkiej bandy fałszerzy pieniędzy.

Na trop przestępców wpadli funkcjonariusze Urzędu Śledczego w Warszawie, którzy otrzymali poufne informacje, że w restauracji przy ul. Chłodnej róg Towarowej kelner, Ludwik Dłubek, kolportuje fałsyfikaty wśród gości, korzystając z ich stanu nietrzeźwości.

Informacje te zostały potwierdzone dzięki ścisłej obserwacji, jaką nad kelnerem rozłoczono.

Ujawniono także wspólników kolportera, który jak się okazało utrzymywał kontakt z niejakim Lucjanem Detko i dwiema innymi kobietami. One to w szczególności zajmowały się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy, zakupując w drobnych sklepikach różne towary.

Tą drogą władze śledcze dotarły do fabryczki, gdzie produkowano fałsyfikaty. U Heleny Blanko na Woli znaleziono wszystkie przyrządy oraz zapas monet.

Kiedy policja przeprowadzała rewizję u kolporterek, jedna z nich starała się pozbyć kompromitujących dowodów rzeczowych przez wyrzucanie ich przez okno. Druga połknęła kilka monet, sądząc, iż będzie to najlepszy sposób ukrycia.

Policja zaobserwowała manewr i po przewiezieniu kolporterki do aresztu, przydzielono jej kobietę-obserwatorkę. Natura zwyciężyła i połknięte fałszywe monety wyszły na światło dzienne.

Do rozprawy wczorajszej powołano licznych świadków.

NIE UFAJ BYLE KOMU

Trzepowiednie. Redaktor Szyfer-Szkolnik, psychograf.olog, autor prac naukowych - beletrystycznych, wielki znawca duszy ludzkiej, określa charakter, zdolności, przeznaczenia, wskazuje szczęśliwe numery losów Loterii Państwowej. Medium Evigny pod wpływem jego sugestii odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniej fakty życia, daje odpowiedzi na pomyślane pytania. Przyjęcia codziennie. Przyjdź osobiście lub podaj datę urodzenia, otrzymasz horoskop, astrologiczny bez żadnej dopłaty. Załącz 50 groszy znaczkami pocztowymi. Warszawa, redakcja „Świt", Żulińskiego 9.

Bandyta skazany na śmierć

błaga o łaskę P. Prezydenta Rzplitej

Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. wpłynęły w ub. tygodniu akta sprawy karnej herszta bandytów, skazanego na karę śmierci przez powieszenie.

Losy tego procesu przedstawiają się w sposób niezwykły, gdyż zaszedł niespotykany jeszcze w praktyce sądowej wypadek świadomego dopuszczenia skazańca do uprawomocnienia się wyroku śmierci.

Już w sądzie I-szej instancji, Jan Chromenko, mieszkaniec Czarnej Wsi, pow. białostockiego, oskarżony był o dokonanie szeregu zuchwałych napadów rabunkowych na czele bandy złożonej z 4-ch osób. Szajka ta zgładziła m. in. księdza proboszcza.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Chromenkę na karę śmierci. Bandyta zachował się w toku sprawy całkowicie apatycznie i nie skorzystał nawet z prawa zapowiedzenia skargi apelacyjnej tak, że wyrok w stosunku do niego już po 3-ch dniach stał się prawomocny.

Obecnie prokuratura Sądu Okręgowego w Białymstoku, skierowała z urzędu akta sprawy do Warszawy, celem przedstawienia ich Panu Prezydentowi R. P. i rozstrzygnięcie czy Chromenko zasługuje na łaskę.

Na małej wokandzie...

Ostatnie chwile

(A. E.). Panią Szabeskindową chwyciły boleści. Położyła się więc do łóżka, a mąż jej usiadł obok niej na krześle z miną człowieka, przygotowanego na wszystko.

— Salomon... — jęknęła pani Szabeskindowa. — Ja umieram.

— Idź, zdaje ci się — westchnął boleśnie pan Szabeskind.

— Nie. Ja się nie mylę. Czuję lodowatego oddechu śmierci i za chwilę będę nędzny zwłok. Salomon...

— Słucham ci Balbina.

— Ty się pewnie cieszysz, że ja umieram?

— Wypluj prędko te brzydkie słowa. Dlaczego bym się miałem cieszyć?

— No bo ja ci zawsze biłam ze szczepaczką...

— Co strasznego. Od szczepaczki jeszcze nikt nie zachorował.

— Z domu ci nie wypuszczałam...

— Przynajmniej się nie wałęsałem po mieście.

— Chowałam przed tobą pieniądze...

— Byłem szczęśliwy, że mnie Pan Bóg dał takie oszczędne żonę.

— I doprawdy się nie cieszysz, że ja umieram?

— Ach! Co ty mówisz! Po prostemu usychałem ze zgryzoty!

Umierająca przymknęła oczy.

— Salomon... — jęknęła po chwili. — Jak ja umrę, to ty się potrzebujesz ożenić.

— Nie! Nie!

— Nie sprzeciwiaj się Salomon. Przecież już umieram, to mówmy sobie prawdę. Chociaż zawsze ci biłam, ale pragnę twojego szczęścia, bo ci kochałam.

Co ty zrobisz na świecie, samotny mężczyzna?

Pan Salomon poczuł łzy w oczach i pociągnął nosem.

— No widzisz, Salomonek. Więc ożenisz się, dobrze?

— Jak chcesz koniecznie...

— Z jakąś młodą kobietką...

— No jak się ożenić, to z młodą.

— Ładna potrzebuje być...

— Naturalnie że ładna.

— Cobyś powiedział na Sabinkę Fejerman?

— Uś, żebyś jak najprędzej do raju poszła, żoneczka ty moja mądra! Już trzy lata temu miałem jej na myśli!

Potężny policzek wyrwał pana Salomona z błogiego odurzenia. To w panią Salomonową pod wpływem zazdrości wstąpiły nowe moce.

Przerażony małżonek wybiegł na ulicę a za nim w koszuli „umierająca". Pogoń trwała przez całą ulicę Franciszkańską, wobec czego sąd starościński skazał panią Salomonową za obrazę moralności na miesiąc bezwzględnego aresztu.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Gdyby nie istniały pokusy...

P. ROMANA S. zwierza nam się:

„Mam lat 23, jestem mężatką, podobno b. ładną, wzorową żoną i matką synka, lecz mimo tych cnót myśli moje ciągle wybiegają poza obręb ogniska domowego za pewnym p. Leonem S., którego poznałam za pośrednictwem mojego męża jako jeszcze panienka 16-letnia.

Podobał mi się od pierwszego wejrzenia. On jednak, widząc, że kolega jego, t. j. mój obecny mąż, kocha mnie bardzo, przestał się z nami spotykać, co wytłumaczyłem sobie tym, że ja go nic nie obchodzę.

Przez ten czas obecny mąż mój ciągle mówił mi o swojej silnej, wielkiej miłości i zamiarze ożenienia się ze mną, na co ja się w końcu zgodziłam, gdyż byłam bardzo uboga, a mąż mój miał dobrą posadę konduktora kolejowego.

Jak mi się zdawało, wyszłam za mąż z wielkiej miłości. O tamtym przed ślubem myślałam b. mało, gdyż porównywałam uczucie p. Leona i mego męża i wywnioskowałam, że miłość jego była b. licha.

Za to po ślubie o mało nie oszalałam. Byłam wściekła na siebie, że mnie nawiedza podobnie grzeszna miłość. A tu na domiar złego p. Leon zwierzył się mojej znajomej, że mnie bardzo lubi i tylko moją osobą żyje. Jak mnie zobaczy z daleka, to wystarcza mu na cały rok.

Tymczasem ja już przez 5 lat się męczę i o nim ciągle myślę, zamiast o mężu, który jest wzorem wszystkich mężów na świecie.

Więc co robić, Kochany Panie Redaktorze? Męża nie chcę zdradzić, bo uważam to za wielkie świństwo. Tamtego kocham i chciałabym go widzieć. Tęsknię za nim. Gdy wychodzę na miasto, to z tą myślą, że go spotkam, a gdy nie, wracam rozczarowana, w najgorszym humorze.

Zwracam się z prośbą o udzielenie mi rady".

*

Gdyby nie istniały pokusy, świat byłby rajem. Niestety, tak nie jest. Pokusy miewamy na każdym kroku. Jest ich tysiące odmian.

Każdego korci jakaś rozkosz niedozwolona. Jedni ulegają pokusom, ale muszą przeważnie ciężko pokutować później za chwilę upojenia.

Inni wolą cierpieć i opierają się pokusom w nadziei, że w końcu uda im się przezwyciężyć kuszenie szatana i odzyskać spokój.

Są jeszcze inni, sprytniejsi, którzy ulegają pokusom, nęcącym po prostu jak każdy owoc zakazany, a po tym przekonawszy się, że ich wyobraźnia przypisywała temu „owocowi" lepszy smak, niż ma w rzeczywistości, przeważnie odrzucają go.

Ma Pani do wyboru jedno z tych trzech wyjść. Osobiście doradzam Pani zaniechanie wszelkich dalszych zbliżeń do owego pana Leona.

Może i bylibyście ze sobą szczęśliwi, gdybyście się pobrali. Ale los zrządził inaczej i teraz już przepadło. Kto wie, czy przy bliższym poznaniu nie rozczarowałaby się Pani do owego p. Leona.

Na razie powinna Pani być szczęśliwa, mając męża tak bardzo wzorowego. Rzadko która mężatka może się tym poszczycić.

Przemytnicy dostarczają broń Hiszpanii

Na czele stoją wypróbowani specjaliści

Około 50 milionów dolarów wynosił w roku 1935 wywóz broni ze wszystkich krajów globu ziemskiego. Z tej sumy tylko 29 milionów dolarów jest zaznaczone w statystykach wywozowych. Pozostałe zaś 21 milionów przypada na przemyt do Chin, na Wschód, do Ameryki Południowej i do temu podobnych klientów, którzy nie mają możliwości legalnie pokryć swego zapotrzebowania na broń.

Dziś Hiszpania jest największym odbiorcą tych „cichych kupców" z Rotterdamu, Antwerpii, Lizbony i Genui, którzy na generale Franco i rządzie republikańskim zarabiają krocie.

Hiszpańska wojna domowa pochłania olbrzymie masy broni i amunicji. Legalne dostawy mogą tylko częściowo zaspokoić to zapotrzebowanie, ponieważ koncerny zbrojeniowe mogą posłać „towar" tylko wówczas gdy otrzymują bezpośrednie lub pośrednie zamówienia od uznanych rządów. Ograniczenia te nie istnieją dla przemytników i oni też masowo dostarczają broni obu walczącym w Hiszpanii stronom. Dostarczają oni przede wszystkim „dzicz" lub „porcelanę".

„Dziczą" jest współczesna broń, którą dowództwa armii usuwają z użycia wskutek odświeżenia materiału wojennego i sprzedają zużytą broń na szmelc. „Szmelc" ten odkupują przemytnicy, odpowiednio go przerabiają i na nowo sprzedają.

„Porcelana" składa się z posyłek broni, które zostają oclone jako części maszyn lub wyroby metalowe. „Dzicz" może być zarazem „porcelaną" i oba te rodzaje składają się z rewolwerów, karabinów, karabinów maszynowych lub też z samolotów bombowych rozłożonych na części.

Metody przemytu broni zmieniają się z dnia na dzień. „Pracujący" w Holandii Amerykanin Waszyngton Wilbur, który oficjalnie uchodzi za przedstawiciela amerykańskich maszyn do szycia, nabył niedawno wielką ilość świń, polecił je zabić, wyjąć z nich wnętrzności i „wypchał" je bronią. W innych znów wypadkach modele pianin, skrzynki do patefonów lub podobne przedmioty służą jako „materiał do opakowania" drobniejszych rodzajów broni.

Jedną z głównych central przemytu broni jest od lat bar Pelikan w Rotterdamie. Tutaj rezydują dwaj Amerykanie, wspomniany już Waszyngton Wilbur i kapitan Blix, do którego należą dwa statki handlowe: „Gyssen" i „Rydeck". Na nich przewozi się broń do Wenezueli, Chin, Arabii i do Hiszpanii.

Wilbur i Blix posiadają monopol na karabiny mauzera model L 898, kaliber 7.92, które stały się jedyną bronią używaną przez oddziały generała Franco. Jak wielkie są ich transporty broni można wywnioskować z tego prostego rachunku. Jedna skrzynka z bronią zawiera 20 karabinów z 80 odpowiednimi bagnetami i 80 paczek z nabojami po 20 sztuk. Zajmuje ona 22 centymetry sześcienne przestrzeni i waży wraz z cynkowym opakowaniem 150 kilogramów. Można łatwo sobie wyobrazić, ile broni może przewieźć obładowany statek 3500-tonowy i ile może wymienić broni jego posiadacz, jeśli dwa takie statki stale kursują między Holandią a Hiszpanią.

czenie broni wenezuelskiemu admirałowi Delgado, gdy ten

Największą dotychczas transakcją Wilbura było dostarzamierzał powstać przeciw dyktatorowi Gomezowi. Transport broni, który jak zwykle był opłacony z góry, nie przybył na czas do Wenezueli. Na statku bowiem zepsuło się coś na pełnym morzu i naprawa uszkodzenia wywołała kilkudniowe opóźnienie.

Delgado, który sam chciał objąć w posiadanie transport, sądził, że przemytnicy zdradzili go i odebrał sobie życie. Wskutek tego powstanie spaliło na panewce i Wilbur sprzedał broń, za którą już Delgado zapłacił, Boliwii, prowadzącej wówczas wojnę z Paragwajem.

Dziś Wilbur jest głównym dostawcą generała Franco. Również i od niego otrzymuje z góry pieniądze. Jego ceny nie są wcale niskie: generał Franco płaci 10.000 dolarów za 7,5-centymetrową armatę, 150 dolarów za miotacz granatów...

Groźna powódź w Estonii

TALLIN. Nieprzerwane deszcze i liczne burze spowodowały groźny wylew rzek Emmajöggi i Wierzjarw. Wiele gospodarstw wiejskich zostało odciętych od świata.

Istnieje obawa, że wieśniacy będą zmuszeni zabijać bydło, nie mając możności dostarczenia mu paszy. Nieustające deszcze grożą rozszerzeniem się niebezpieczeństwa powodzi.

Tajemnicze zaginięcie biuralistki

Gdzie ukrywa się od 5 tygodni?

Władzom policyjnym złożone zostało zameldowanie w sprawie tajemniczego zaginięcia 29-letniej biuralistki, Franciszki Rezyka (Mokotowska nr. 46) urzędniczki warszawskiej firmy „Citroen".

W dniu 1 grudnia 1936 r. Rezyka wyszła z domu do pracy o godz. 7 min. 30 rano, jednak że do biura się nie zgłosiła i zaginął o niej wszelki słuch. Dopiero po kilku tygodniach do pracodawców zaginionej, jak i do właścicieli mieszkania, gdzie Rezyka zajmowała pokój, p. Sidorow kilkakrotnie telefonowali anonimowi osobnicy, zapewniając, iż do telefonu dojdzie zaginiona.

Przez telefon rzeczywiście odzywał się głos podobny do głosu Rezyki, przyczym prosiła ona, by nie wszczynano za nią poszukiwań i nie meldowano o zaginięciu policji.

Pełna tabela 37 Loterii

IV klasa — 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

40.000 Zł na nry: 42177 89248 192057

8.000 Zł na nry: 6314 136173 140201 188460

2.000 Zł na nry: 7971 19917 36289 38225 43929 [illegible] 51408 52379 75432 75891 84775 86967 93540 [illegible] 101486 101870 117988 134634 140706 145531 [illegible] 150795 184725

1.000 Zł na nry: 5156 5741 12866 14693 16423 [illegible] 69511 79525 79983 92931 95970 100009 103242 [illegible] 124560 127280 133465 136799 169071 175770 [illegible] 189016 189575 190860

Wygrane po 200 zł.

222 207 375 93 482 574 667 701 1028 68 339 257 75 309 543 44 96 716 833 73 76 2234 92 373 402 53 72 606 36 755 80 815 43 933 76 90 3026 29 139 208 74 548 616 880 989 4351 425 507 609 10 704 46 54 843 998 5070 216 362 401 87 509 66 667 909 6016 64 274 306 12 416 550 680 84 757 87 848 7072 76 224 301 53 413 17 63 504 79 758 825 42 8075 123 267 82 475 652 60 97 9032 127 74 303 65 481

10066 185 204 321 589 777 853 952 11064 190 234 444 542 968 77 12759 96 883 13101 36 68 87 209 61 529 679 798 93 840 956 14193 269 79 308 479 598 795 932 60 71 15085 116 21 96 375 538 603 742 16100 203 76 400 565 618 740 17104 387 88 459 60 99 522 61 617 31 57 757 954 90 18034 47 606 912 19301 434 576 83 737 854 985

20006 83 106 245 52 76 358 496 548 651 94 849 63 64 79 916 69 21094 192 282 402 16 84 541 66 859 924 22539 612 96 23025 194 283 311 426 534 71 97 678 710 43 50 831 45 917 24027 29 77 390 452 516 39 55 609 953 87 25058 61 111 234 81 433 586 642 718 979 26106 228 304 518 25 632 51 737 32 896 27157 79 248 308 55 416 511 21 88 901 949 88 96 28117 234 79 421 38 59 668 87 853 920 41 29077 330 585 604 52 745 68 862

30204 51 321 23 97 429 507 28 618 704 921 73 31190 255 375 92 549 617 45 54 60 32128 73 251 334 36 90 642 703 50 869 88 33040 70 191 217 683 781 854 34463 682 761 74 35088 156 241 329 32 77 435 58 737 901 36025 42 89 207 415 545 656 724 845 989 37204 23 459 686 705 17 80

38107 574 675 39048 129 64 310 50 69 74 511 99 849 92 843 77 909

40030 76 258 303 417 692 889 960 41010 40 79 210 317 508 644 53 97 843 46 42035 313 430 60 518 24 783 891 930 43163 453 56 62 575 805 44179 222 85 322 539 42 601 859 45020 252 333 588 894 912 46 46044 378 538 87 834 900 27 47108 313 17 629 58 860 924 48055 117 73 212 403 635 72 941 53 90 39012 37 80 228 383 584 767 813 26 964

50006 162 230 388 401 515 16 56 620 704 8 46 51109 91 206 461 523 629 52042 50 97 337 336 518 25 713 853 53163 282 97 310 451 852 80 924 54058 319 445 62 88 592 616 62 784 55011 12 383 443 501 61 984 56138 232 431 34 65 87 662 75 750 69 831 919 62 57084 169 378 725 80 803 76 936 52 94 58028 140 246 88 688 827 43 912 27 94 59019 254 375 99 471 511 637 46 836 86

60052 74 288 98 310 24 56 544 73 703 871 91102 5 208 92 487 598 757 62476 607 38 813 21 940 65 63126 241 54 67 450 576 617 88 734 944 61 64081 192 410 539 45 90 680 720 63 806 97 971 73 87 65194 264 538 52 77 616 70 90 911 34 66105 85 223 350 64 68 484 671 731 878 67089 212 33 495 602 97 735 42 608 996 68130 84 98 245 79 88 325 450 795 993 69024 109 26 734 816 999

70064 73 135 92 301 71 731 63 827 66 85 824 36 59 86 71059 65 126 47 72 84 226 59 77 335 44 413 52 76 633 796 875 920 72349 884 82 73148 305 18 64 451 518 20 921 74039 181 530 49 646 88 804 16 75016 42 202 44 67 363 435 43 598 617

76136 38 9 299 305 799 800 975 91 77022 62 184 346 88 420 25 44 49 557 62 604 12 840 967 78135 27 632 57 73 734 93 983 79103 201 303 528 25 41 49 807 82

80088 164 393 431 735 95 874 81050 84 112 92 325 69 90 464 500 60 88 697 719 951 82023 282 372 82 89 435 47 537 58 974 83036 62 630 42 51 8 982 84081 803 465 97 506 734 918 38 85349 419 73 525 50 82 918 56 86261 381 98 495 577 816 999 72 87020 69 158 247759 88008 477 337 642 942 56 57 89026 208 340 423 892 658 32 62 838 82 904 53

90119 46 208 469 19 57 667 91103 393 455 654 712 14 74 92054 76 177 330 541 58 69 600 718 69 821 904 85 93024 123 655 741 813 963 94068 84 468 515 626 844 994 95026 128 423 53 722 23 96 96125 278 95 319 563 620 45 70 819 16 77 97045 195 99 716 83 98 988 98034 37 163 69 341 470 538 644 56 815 925 99012 61 346 483 683 748 63 818 70 917

100079 152 294 353 545 77 726 74 879 939 101324 29 405 87 598 680 781 858 993 102183 310 44 545 602 45 67 832 33 103160 259 364 472 90 606 75 999 104339 81 425 518 760 105028 375 427 30 522 650 765 84 87 804 81 106009 14 252 93 355 636 50 752 859 91 940 80 107300 465 504 31 732 63 908 17 108184 432 897 933 78 97 109011 152 57 208 76 85 313 29 778

110021 42 102 284 413 531 82 600 36 971 111024 141 537 634 562 93 112074 177 78 418 69 526 113031 90 248 347 620 734 62 884

114042 90 247 331 69 634 86 827 910 37 115050 173 99 241 84 90 369 71 548 789 803 958 116180 553 637 117030 213 300 497 500 638 781 118150 235 78 96 452 91 623 86 762 879 119414 17 543 776 850 52 925 34 48 63

120246 463 77 594 625 748 83 829 31 905 121004 201 27 512 801 15 39 958 122070 222 32 345 415 96 708 70 895 916 123074 90 133 91 247 389 726 876 949 84 124038 94 118 19 86 219 24 352 406 94 591 666 700 874 125245 342 586 672 773 836 905 126196 234 332 409 32 537 707 127046 123 335 500 611 69 700 23 79 809 925 32 128031 233 63 632 83 84 99 717 57 94 874 125523 95 683 718 67 842 935

130065 113 311 65 72 426 502 38 61 722 913 26 55 131049 50 99 240 46 77 815 132183 403 82 553 611 91 97 99 843 909 84 133302 71 125 71 368 443 95 638 82 733 846 134019 84 118 288 373 477 97 751 877 902 135787 136003 108 53 222 95 316 77 493 562 84 797 915 137438 518 58 766 805 19 33 138016 41 167 306 555 610 716 856 959 66 139016 87 242 472 586 90 963 79

140019 143 59 84 317 423 52 726 857 960 141023 36 83 244 581 923 142050 279 357 537 604 90 719 143259 365 414 631 33 777 97 801 84 99 144065 89 128 319 438 51 994 145052 67 259 305 32 400 557 80 855 930 145274 686 740 62 67 96 897 147001 14 94 227 410 34 583 701 849 148138 439 644 149174 407 26 90 742 807 95 985

150006 266 378 586 674 763 63 151016 215 59 543 91 663

152010 282 636 733 804 153037 265 464 561 799 859 154038 149 265 658 913 155037 60 624 942 156033 95 332 95 403 64 617 50 830 935 157027 70 202 314 595 682 737 991 158090 152 207 322 405 56 755 812 71 915 159002 127 36 45 276 364 581 600 727 60 836 937

160089 171 69 409 78 95 695 857 161069 139 88 233 62 337 438 752 162087 252 530 807 57 933 59 86 163078 245 306 70 72 516 600 948 68 164014 17 113 63 968 461 79 665 775 85 165051 77 244 323 44 51 95 425 89 308 32 614 26 32 791 827 28 166186 326 447 515 664 79 756 834 940 44 167280 397 620 70 66 84 751 825 61 168094 246 52 93 324 533 656 727 901 169040 526 87 617 778 80 803 941

170102 18 61 80 436 59 74 619 39 51 772 942 171053 149 69 203 36 656 883 940 172013 142 275 617 69 959 92 173028 170 89 440 869 963 174074 170 220 63 66 350 456 803 917 175118 248 400 35 528 625 71 770 83 995 176195 217 329 58 89 535 96 177067 79 135 204 15 38 481 700 892 938 66 178111 22 204 46 533 683 717 60 881 936 85 95 179032 228 85 535 52 758 71 82 84 894

180030 180 96 241 553 699 755 77 181037 214 79 326 95 455 517 777 907 182078 80 374 479 598 708 868 985 98 183134 84 321 90 414 521 23 779 881 929 184018 181 320 490 579 801 72 944 185018 79 109 83 200 34 36 311 579 631 53 853 950 91 186062 122 33 66 78 282 91 525 65 744 188171 77 287 302 95 601 19 61 188064 149 294 378 589 90 683 189089 256 837 942

190098 302 38 640 705 58 95 918 191128 304 415 21 565 604 8 761 87 827 963 192196 516 40 715 193093 138 60 340 492 723 42 88 875 194025 353 579

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

334 455 639 1177 256 363 406 930 2395 [illegible] 787 943 3324 99 775 4718 984 912 45

Po zł. 2000 na nry: 1590 14718 21319 30836 75125 197397 113028 116772 121723 124801 133017 149778 160922 151127 162593 177057 178114 192497

Po zł. 1000 na nry: 452 4432 30882 37501 57677 60752 62203 61568 75560 70717 79659 81746 110233 115507 120657 123343 124765 142702 145272 156038 155162 165196 179104 179941 181339 186745 193944

Wygrane po 200 zł.

107 41 458 895 926 1342 439 587 2012 353 59 618 719 832 3055 134 203 5 314 74 488 716 887 4101 81 403 14 51 785 031 68 5203 514 773 6332 102 246 300 429 501 7945 8745 80 071 871 9211 502 651 786

10169 231 382 420 11021 322 933 12146 249 908 79 13143 303 503 14250 781 924 15123 30 213 73 325 425 16183 820 17681 174 205 399 535 708 902 18361 500 19484 603

20004 93 188 243 457 637 21543 727 832 56 997 22255 832 65 23082 205 207 826 912 74 24419 713 978 25031 61 67 407 528 27226 492 734 28307 619 57 29300 589 820 23

30655 873 31232 418 90 700 38 32451 631 734 33659 870 930 34161 451 672 739 35551 492 71 36836 975 37033 732 902 38834 39851 93

40102 608 758 832 41031 56 360 533 821 58 036 43 42320 401 61 75 549 84 667 837 923 43291 349 732 976 44037 45131 223 521 60 731 817 46013 213 410 80 873 950 54 85 47427 721 63 48182 471 636 785 49035 507 630 862 95 912 45

50095 223 372 464 703 810 87 931 45 51161 394 478 741 892 913 52039 361 503 639 41 933 53162 253 620 835 54312 57 568 616 63 716 63 930 55178 525 674 735 81 56237 241 400 50 563 651 703 939 57023 47 50 760 803 803 58171 472 71 93 792 857 905 15 84 90 59250 527 700 921

60122 332 433 676 811 61143 755 62148 200 386 473 616 871 63207 15 310 48 864 942 64153 263 360 506 638 854 65096 93 106 66143 327 825 67014 129 360 694 944 47 68191 312 651 85 703 76 962 69451 623 48 50 53 62 703

70100 219 36 422 60 71 545 76 633 71034 71 190 993 72125 356 511 790 812 73067 421 881 74110 75022 30 186 211 528 622 76007 203 81 93 715 839 77060 484 570 978 78379 478 749 913 79117 523 771 833 935

80170 321 42 617 784 864 999 81191 31 418 514 39 670 82123 58 99 990 83050 197 346 81 92 84060 134 357 71 623 86010 51 681 87631 51 83127 635 815 88126 724

90263 404 581 98 91133 250 326 66 511 37 742 817 92219 91 454 74 80 981 93129 392 439 728 94033 54 792 927 95103 16 427 96097 114 627 962 97202 580 521 98147 330 623 761 901 99221 24 470 880 900

100042 594 713 16 101465 739 102023 69 125 276 790 103033 90 184 285 365 105294 951 88 106321 627 925 107512 600 233 959 108287 752 59 109213 40 305 510 956

110268 363 588 93 770 847 95 927 111018 341 886 112389 88 733 113101 70 516 93 918 77

114255 63 413 115017 36 278 657 78 796 825 985 116258 456 585 117458 118163 435 504 636 763 851 119323 658

120005 193 220 295 673 932 121053 212 565 122023 195 212 310 123402 74 124033 156 809 912 125609 126079 336 603 80 777 127081 221 341 82 486 696 776 128001 17 177 309 515 692 943 129375 603

130184 256 435 92 596 605 31 753 037 980 131355 432 775 132249 653 133031 75 151 255 320 778 134054 170 293 375 431 135575 77 715 12644 304 472 720 86 813 916 137170 222 67 382 431 871 138057 335 420 99 647 715 977 139117 216 477

140029 74 216 30 393 547 945 71 141054 99 409 36 622 97 142194 723 895 143375 629 144031 211 63 75 87 502 13 23 92 654 725 145033 103 [illegible] 79 564 98 146185 873 98 147629 717 26 148475 520 662 149019 181 489 547 753

150141 53 562 152229 322 463 818 153296 285 450 637 154015 156 240 606 735 874 911 155041 61 589 648 882 156126 55 356 812 983 157293 158114 525 975 159474 618 54 821 70 965

160527 779 161197 598 411 64 692 162044 120 424 18 85 605 163222 164762 165837 166014 183 577 608 12 90 789 897 167138 96 511 168051 280 98 623 826 169423 560 919

170034 274 417 549 694 171101 530 604 882 172094 116 291 723 60 173072 102 20 86 317 614 81 861 920 79 174039 230 360 406 40 522 750 175068 126 229 96 466 176224 95 330 91 619 81 808 177205 715 957 178128 65 238 63 343 64 711 975 178142 380 650 713 845 913 78

180310 40 743 181470 513 64 618 707 80 833 182105 499 557 604 183008 54 438 21 675 88 959 184025 98 514 613 72 95 185522 31 705 961 186015 58 239 550 621 813 187043 651 70 725 188155 465 95 139470 581 938

190110 653 754 191183 711 808 192051 317 598 809 14 193424 706 866 984 194366 77 571 798

SKŁADAJCIE OFIARY NA

Fundusz Obrony Morskie

Za udział w zbiegowisku

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła młodociana Janina Osica, oskarżona o udział w zbiegowisku, które wspólnymi siłami dopuszczały się gwałtu na mieniu ludności żydowskiej w Mińsku Mazowieckim.

Działo się to w dniu pogrzebu ś. p. wachmistrza Bujaka. Osica, jak zeznali świadkowie, niczym furia, biegła po ulicach miasta, rzucając kamieniami w szyby okien żydowskich.

Sąd skazał Osicę na 8 miesięcy więzienia.

Potężny angielski wywiad szpiegowski „Intelligence Service" postanowił zniszczyć władzę bolszewików. W tym celu wysłał do Rosji swych najzdolniejszych agentów - szpiegów Artura Jamesa i Annę Morettę.

Jamesowi udało dostać się do Cze-ki w charakterze wyższego urzędnika i figurował tam pod nazwiskiem Skwarcewa. Anna Morette otrzymała zaś engagement do baletu Opery moskiewskiej, którą wespół z elementami kontrrewolucyjnymi szpiedzy zamierzali wysadzić w powietrze podczas zjazdu bolszewików.

Wraz z Anną Morette i Jamesem przybył do Rosji kochanek Anny, Niemiec Heidenau, który na skutek wstrząsających przeżyć został szpiegiem angielskim. Podawał się w Rosji za Kozakowa i udawał głuchoniemego. Prześladował go jednak pech i zaraz po przybyciu do Rosji wpadł w ręce Cze-ki. Był on przekonany, że zdradziła go kochanka.

James chcąc odsunąć wszelkie podejrzenia od Anny Morette, rzucił oszczerstwo na dyrektora baletu, Andersa, oskarżając go o branie udziału w kontrrewolucyjnym spisku. W więzieniu Cze-ki Anders spotkał się z Kozakowem, który postanowił zasypać kochankę. Opowiedział więc Andersowi o swych przeżyciach i napomknął między innymi, że jego Anna jest zdolną tancerką. W tej samej chwili w umyśle Andersa zrodziła się straszna myśl.

98.

„Jutro może być już czasem za późno"...

— Czego się pan tak przeraził? — zapytał Kozakow, ujrzawszy, że twarz Andersa wykrzywiła się w dziwnym grymasie. — Czy pan ją zna?

— Mam do pana wielką prośbę, opisz mi pan dokładnie wygląd zewnętrzny swej kochanki — drżącym głosem mówił Anders. Straszliwa myśl, która zrodziła się w jego umyśle, nie dawała mu już spokoju.

— Jak ona wygląda? Już przecież panu powiedziałem. Blondyna o falujących włosach, ostrym spojrzeniu i metalicznym głosie, gdy się uśmiecha nie, oczaruje nawet mężczyznę nie zwracającego wogóle uwagi na kobiety... Tak, tak ona wygląda, mój miły przyjacielu... — Kozakow ciężko westchnął, jak gdyby nagle coś sobie przypomniał.

— Czy nie zna pan czasem niejakiej Kirpucznikowej? — zapytał nagle Anders.

— Kirpucznikowej? Nie, nie znam takiej. Po raz pierwszy słyszę to nazwisko.

— Powiedz mi pan jeszcze, czy agentka, o której pan mi opowiada, dobrze włada rosyjskim? Pan przecież wspomniał, że ona jest Angielką.

— Jest wprawdzie Angielką, ale mówi po rosyjsku niegorzej od rodowitego Rosjanina. Przed wojną mieszkała przez dłuższy okres czasu w Rosji...

Podejrzenie, jakie zrodziło się w umyśle Andersa, coraz bardziej przeobrażało się w pewność.

— Czy gdy się uśmiecha, na policzkach nie tworzą się jej urocze dołeczki? — Anders pragnął upewnić się w swym podejrzeniu i szukał coraz to innych znaków szczególnych, które by utwierdziły go w przekonaniu, że kochanka Kozakowa i tancerka Kirpucznikowa to jedna i ta sama osoba.

— Czy pan ją naprawdę zna? — dziwił się Kozakow. — Tak, gdy się śmieje na policzkach tworzą się jej urocze dołeczki; czy pan ją zna?

— Zdaje mi się, że... tak... — odparł Anders dziwnie zmienionym głosem — zdaje mi się, że to ta sama...

— Czy również i pana uwiodła? — wykrzyknął Kozakow. — Czy pan jest przekonany, że to ta sama?

— Wkrótce przekonam się o tym...

Anders raptownie zerwał się z miejsca i zaczął walić pięściami w drzwi.

— Co pan zamierza uczynić? — zapytał przerażony Kozakow.

— Bądź pan spokojny, nie wyrządzę mu krzywdy...

Gdy dozorca zbliżył się do drzwi i zapytał czego sobie Anders życzy, dyrektor baletu oświadczył:

— Towarzyszu, zameldujcie, aby mnie natychmiast przesłuchano, mam do zakomunikowania niezwykle pilną i ważną wiadomość...

— Co chce pan zakomunikować? — Kozakow doskoczył do Andersa.

— Bądź pan spokojny... Przecież pan sam powiedział przed chwilą, że chce zdemaskować tych, którzy wydali pana w ręce Cze-ki...

— Tak, słusznie... Ale co to ma za związek z pana osobą?

Musieli przerwać rozmowę. Do celi wszedł dozorca i polecił Andersowi udać się na przesłuchanie.

Po kilku chwilach dozorca wprowadził Andersa do dużego pokoju, w którym za długim stołem, nakrytym suknem, siedzieli Szypow, Jakacki i James-Skwarcew.

Było to nazajutrz po rozmowie, jaką James prowadził z Anną Morette za kulisami Opery i którą podsłuchał Jakacki. Jak już wiemy Jakacki postanowił wówczas czekać jeszcze przez kilka dni, pragnąc przyłapać Skwarcewa na gorącym uczynku.

James nazajutrz, spotkawszy Jakackiego, wyczuł, że ten obrzucał go badawczym spojrzeniem. Udawał, że tego nie dostrzega, ale jego umysł zaczął już pracować nad sposobem usunięcia Jakackiego z drogi. Jakacki mógł bowiem pokrzyżować plany spiskowców.

Po podsłuchaniu rozmowy, Jakacki postanowił nie spuszczać Skwarcewa z oka. Gdy Skwarcew wszedł do gabinetu Szypowa, aby złożyć raport z rewizji przeprowadzonych ubiegłej nocy, wszedł tam również Jakacki, aby rzekomo o coś się zapytać.

Usłyszawszy, że aresztowany dyrektor baletu pragnie złożyć jakieś doniosłe zeznanie, obaj pozostali w gabinecie.

— Ciekawe co takiego może jeszcze zeznać ten osobnik — rzekli prawie że jednocześnie i rozsiedli się wygodnie w fotelach.

James pragnął w tej chwili pozbyć się Jakackiego. Bóg wie, co zamierza zeznać Anders. Byłoby więc bardzo pożądane, aby Jakacki nie był przy tym obecny. Jego spojrzenia rzucane spode łba nie wróżyły nic dobrego. Należałoby go jeszcze dziś zwabić za miasto i wysłać na tamten świat, jutro bowiem może już być za późno...

Ale w jaki sposób go się pozbyć? Nie mógł mu przecież powiedzieć wręcz: Słuchaj braciszku, opuść gabinet. To wywołałoby największe podejrzenie. Trudno, musi znieść jego obecność, chociaż ona go mocno denerwowała i odbierała mu pewność siebie.

Ale co takiego ma do zeznania Anders? — „Bardzo pilne i doniosłe", zameldował dozorca. James starał się ukryć swe lekkie zdenerwowanie pod maską dobrego humoru. Opowiedział więc kilka komicznych epizodów z nocnych rewizyj i przy tym śmiał się serdecznie. Podczas gdy opowiadał o tym wszystkim, spostrzegł, że Jakacki kilkakrotnie obrzucił go podejrzliwym spojrzeniem.

— Niedługo już będziesz na mnie tak patrzał — pomyślał James w duchu — jeszcze tej nocy stracisz wzrok na zawsze!....

W pewnej chwili James przerwał swą opowieść. Dozorca wprowadził do gabinetu Andersa. Twarz dyrektora baletu zdradzała silne wzburzenie. Obejrzał się wkoło i rzekł zdenerwowanym głosem.

— Mam do zakomunikowania bardzo ważną wiadomość!

— Co takiego? — zapytał surowo Szypow, a zwracając się do Jamesa, poprosił: — Towarzyszu Skwarcew, bądźcie uprzejmi i zaprotokółujcie zeznanie aresztowanego.

Anders nagle zaniemówił.

— No, dlaczego nie mówicie? — zapytał zniecierpliwiony Szypow.

— W obecności tego zdrajcy nie złożę zeznania — odparł ostro Anders.

— Milczeć! — huknął pięścią w biurko Szypow. — Rozumiem, że macie złość do człowieka, który zdemaskował waszą kontrrewolucyjną działalność. Bylibyście gotowi go zadusić, co? Proszę mówić, gdyż w przeciwnym wypadku będę zmuszony polecić, aby odprowadzono was do karceru za obrazę przedstawiciela władzy. Co takiego macie do zakomunikowania?

James spostrzegł w tej chwili, że przez twarz Jakackiego przebiegły drgawki, jak u człowieka, który nagle odczuł silny ból.

— Jeśli mnie zmuszacie, to złożę zeznania — odparł Anders. — Proszę was jednak, abyście zwracali baczną uwagę na „tego przedstwiciela władzy"...

— Nie grać mi tu żadnych komedii! — zerwał się z miejsca Szyopw. — Mówcie, co macie do zakomunikowania, bo inaczej powędrujecie na osiem dni do karceru!

— Aresztant Kozakow, który uchodzi za głuchoniemego, zaczął dziś mówić... — głos Andersa drżał ze wzburzenia. — Siedzi ze mną w jednej celi i opowiedział mi, że jego kochanka jest zdolną agentką angielskiego „Intelligence Service"...

Dalszy ciąg jutro.

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI

HISZPAŃSKA LEGIA CUDZOZIEMSKA

Ze wspomnień b. sierżanta Legii Cudzoziemskiej w Maroku

39.

Hiszpańska Legia Cudzoziemska składa się z najgorszych elementów, toteż żołnierze są zupełnie niezdyscyplinowani.

Walki z Arabami toczyły się ze zmiennym szczęściem.

Pewnego razu legionista Niemiec zameldował Białoskórskiemu że kupił od Polaka zegarek za 60 franków, gdy w zasadzie nie był on więcej wart od 10 franków.

Roześmiałem się i zapytałem:

— A więc czego chcesz?

— Aby pan sierżant zainteresował się tą sprawą i rozkazał koledze zwrócić mi pieniądze.

— Trafiłeś pod dobry adres! — pomyślałem, a na głos rzekłem:

— Kupiłeś zegarek?

— Tak.

— Zapłaciłeś?

— Tak.

— Byłeś pijany?

— Nie.

— Więc wiedziałeś, co kupujesz?

— Tak.

— Więc czego chcesz ode mnie? Nic ci nie mogę pomóc.

Żołnierz oddalił się jak zmyty. Rzeczywiście nie mogłem mu nic pomóc, ale gdybym nawet mógł, nie bym nie uczynił. Był to przecież Niemiec, a ja nienawidzę ich.

Nie tylko ja, ale większość legionistów nie lubi Niemców. Są oni zarozumiali, chytrzy, wykręcają się z najcięższych robót i poza tym są wielkimi żarłokami. Toteż nikt w Legii ich nie lubi. Zresztą oni mało się tym przejmują, przebywają wyłącznie ze sobą i mało się zadają z kolegami innych narodowości.

Następnego dnia wyprowadzono z fortu „buntowników". Przyglądali mi się spode łba, ale ja ich już się nie obawiałem. Nic mi nie mogli zrobić.

Wypoczęty zacząłem spacerować po forcie. Z zadowoleniem stwierdziłem, że był doskonale zbudowany, a jego szerokie, grube mury mogły chronić nas przed najzacieklejszymi atakami Arabów.

— Co z tego — pomyślałem — chyba tu wkrótce przybędą francuskie pułki i nas rzegonią.

I tak się rzeczywiście stało. Po kilku dniach przybył do fortu batalion żuawów, aby „nas zmienić", jak się to u nich pięknie nazywało.

Każdy z nas przeklinał w duchu porządki panujące w Maroko. Przekleństwa te jednak nic nie pomogły, musieliśmy się wynieść z fortu. Nazajutrz wyruszyliśmy na Jalszą wędrówkę po górach, na dalsze potyczki z Arabami, pozostawiając w forcie tych, którzy przyszli do gotowego.

Gdy słońce chyliło się ku zachodowi, dotarliśmy do dużej polany, która była wymarzonym miejscem pod budowę fortu.

— Tu się zatrzymamy — oświadczył major — i jutro przystąpimy do budowy nowego fortu!

— Z którego znowu nas wygnają Francuziki — pomyślałem z goryczą.

W ten sposób myśleli widocznie i pozostali żołnierze, można to było poznać po ich wyrazie twarzy.

W ciągu całego dnia i nocy Arabowie nie pokazywali się na horyzoncie. Z jednej strony nas to bardzo dziwiło, a z drugiej cieszyło, przynajmniej mieliśmy spokój.

Nazajutrz o świcie przystąpiliśmy do ciężkiej, znojnej pracy, do budowy fortu. Gdy praca wrzała w najlepsze, ujrzeliśmy oddział żuawów.

— Co tu robicie — zapytał oficera żuawów zdumiony major.

— Ratujcie nas, ratujcie! — odparł głosem pełnym rozpaczy oficer — Dzisiejszej nocy napadli na nas Arabowie i wyrżnęli połowę naszych żołnierzy.

— Już zdążyli na was napaść? To wygląda na mało prawdopodobną rzecz. Przecież nie mogli przeskoczyć przez tak wysokie mury? — dziwił się major. — A co robiły wasze posterunki?

Wówczas oficer zaczął opowiadać, że oni się pobili i na noc nie rozstawili posterunków.

— Psiakrew! — ryknął major. — Podczas gdy myśmy maszerowali przez cały dzień, wyście urządzili sobie libację. Myślicie może, że teraz przyjdę wam z pomocą. Zresztą w jakim celu? Przecież tamci zostali wybici.

Nagle kapitan zamilkł, — zwrócił się w naszą stronę i rzekł szeptem:

— Nam się przynajmniej poszczęściło. Nie wiadomo, czy by Arabowie i nam nie zadali bobu, a tak przynajmniej dostało się tym francuskim pieskom salonowym.

Myśl ta go rozśmieszyła i uśmiechnął się. Następnie łagodniejszym już tonem oświadczył oficerowi żuawów:

— No, dobrze, jutro udamy się do fortu. Dziś nie możemy tam iść, bo w ciemnościach nocy Arabowie mogą nas rozbić w puch.

Dalszy ciąg jutro.

„Przygody Dodka"

Niedzielny film rysunkowy p. t.

ZEMSTA DODKA

Oby wszyscy byli tacy,
Jak nasz Dodzio — człowiek pracy!
W dzień pracuje, w nocy chrapie
Pod pierzyną na kanapie.

W karnawale wszędzie bale:
Było tak i będzie stale!
U sąsiadów gra muzyka,
Par czternaście w tańcu bryka.

Dodek ze snu wytrącony,
Na tańczących ciska gromy:
Takie rzeczy mówi szczerze,
Że wstyd pisać na papierze.

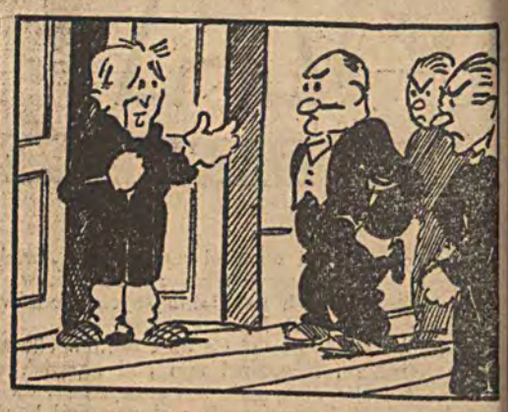

W chwilę potem jest na górze.
Rzecz się ma ku awanturze:
Chce rachować Dodka kości
Sąsiad przy pomocy gości.

Dodek życie nader ceni,
A więc cofa się do sieni
I jak zwykle, bardzo szczery,
Śle łobuzów do cholery.

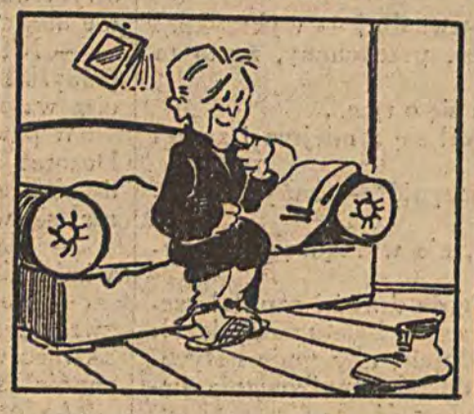

Siedzi Dodek w złym nastroju,
Błądzi wzrokiem po pokoju,
Nagle jakaś myśl mu błyska...
Dojrzał w kącie swe buciska!

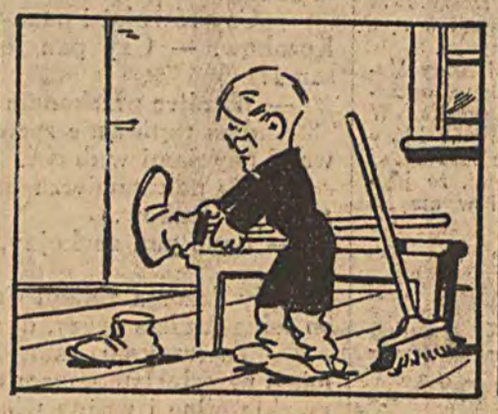

Wydobył zza szafy szczotki.
(Dar gwiazdkowy starej ciotki)
Jak karnawał, to karnawał!
Zrobię ja tym łotrom kawał!

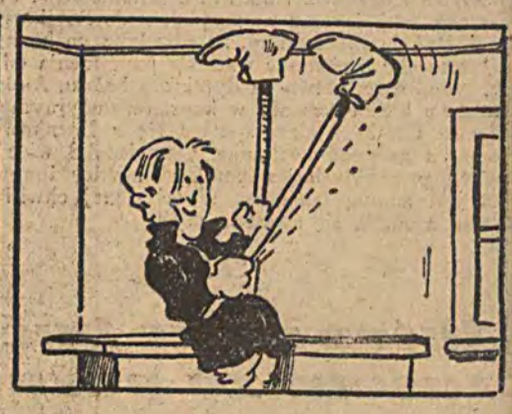

To nie sztuka zabić kruka,
Ani sowę palnąć w głowę,
Ale sztuka całkiem świeża —
Z kijów w butach mieć tancerza!

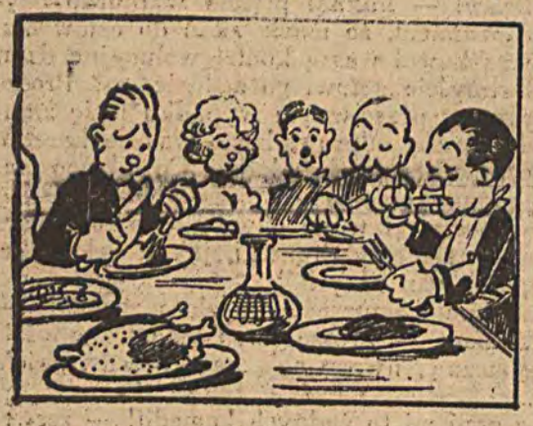

A na górze u sąsiada
Towarzystwo się objada.
Śledzie, trunki, cielęcina...
Kropka! Bo mi cieknie ślina!

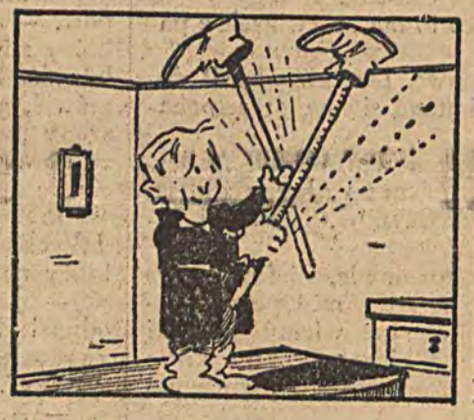

Zagwizdał na skoczną nutę,
Tupnął w sufit prawym butem!...
I zaczęły po suficie
Tańczyć buty znakomicie!

Fruwa pieczeń i sztufada,
Rzesza gości siedzi blada,
Sąsiad z punktu dostał czkawki,
Gdy chlusnęło nań z karafki...

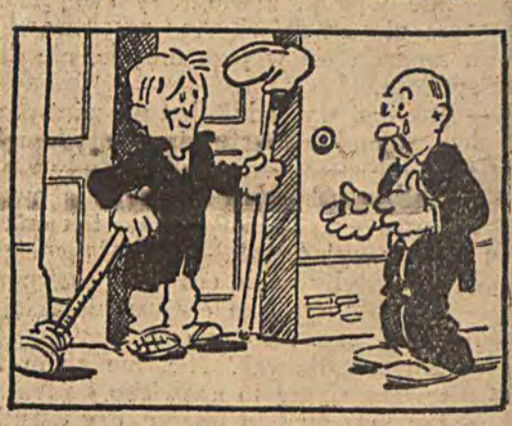

Przyszedł sąsiad z czapką w dłoni,
Stanął w progu i łzy roni:
— Panie, daruj złej zabawie,
Trzy butelki ci postawię...

EPILOG.

Wypili flaszki trzy
I odtąd są „na ty".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wiedeńscy hokeiści
zwyciężają Warszawiankę 1:0

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy rozegrany został mecz pomiędzy Wiener Eislauf Verein a Warszawienką. Zwyciężyli wiedeńczycy 1:0. Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Legr w 14-ej minucie drugiej tercji.

Gra na ogół wyrównana z lekką przewagą Warszawianki. Do porażki przyczyniła się kontuzja Głowackiego, który już w 4-ej minucie pierwszej fazy gry musiał zejść z boiska.

Warunki lodowe bardzo dobre. Lód zamrożony sztucznie trwa w dobrym stanie. W trzeciej tercji grę utrudniał gęsty śnieg, tamując bieg krążka. Wiedeńczycy grali ładnie, przprowadzając dobrze przemyślane kombinacje, które jednak najczęściej rozbijały się o twardą obronę Warszawianki.

Flota bije Bałtyk

W dniu wczorajszym odbył się mecz bokserski w Gdyni między drużynami W. K. S. „Flota" i R.K.S. „Bałtyk". Zwycięstwo odniosła „Flota" w stosunku 10.6.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Sowiński (B) zremisował z Gwardzikiem;

Bielecki (F) wygrał przez techn. k. o. z Kubusiem, jednak wskutek nadwagi oddał 2 pkt. walkowerem;

Pasturczak (F) wygrywa v. o.;

Juchnicki (B) zremisował z Chmielewskim;

Gołębiewski (F) pokonał przez k. o. mistrza Pomorza Lubeckiego;

Piechocki (F) pokonał na pkt. Witolda;

Stęgierski (F) przegrał przez techn. k. o. z Michalakiem, wreszcie Sadowski (F) wygrywa bez walki.

O rozwoju Ruchu kajakowego na Podolu

W Tarnopolu odbyło się zebranie sekcji kajakowej Podolskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego. Na czele najbliższych zadań stoi budowa przystani kajakowej w punktach nasilenia ruchu kajakowego, oczyszczenie szlaków wodnych z najgroźniejszych przeszkód, wytyczenie nurtu i budowa znaków kilometrowych wzdłuż rzek podolskich w sposób jednolity dla całego województwa tarnopolskiego, celem umożliwienia orientacji obcym wycieczkowiczom, ustawienie tablic informujących jak daleko jest do najbliższego noclegu i miejscowości, dostarczającej wyżywienia i schronu dla kajaków. Również omówiono konieczność uświadamiania ludności, że we własnym interesie winna spieszyć z pomocą ruchowi kajakowemu. Planowane jest też utworzenie okręgu podolskiego związku kajakowego.

Podole przecięte jest licznymi szerokimi rzekami, płynącymi w uroczych jarach, przerzynających stepowy płaskowyż podolski i posiadających bajeczną panoramę. Królem rzek podolskich jest Dniestr, na którym ruch kajakowy ożywia się z roku na rok w stopniu bardzo wydatnym.

Szkoła narciarska na Kasprowym Wierchu

Szkoła narciarska na Kasprowym Wierchu dla zaawansowanych narciarzy cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Uczestnicy korzystają z zakwaterowania tamtejszej stacji wysokogórskiej. Kierownictwo spoczywa w rękach Bronisława Czecha oraz trenera austriackiego p. Seppa Rehrl'a, który również trenuje czołową grupę naszych narciarzy zjazdowców.

Uczestnicy korzystają ze zniżek na przejazdach kolejką linową. Największą frekwencją cieszą się kursy 6-dniowe, rozpoczynające się w każdy poniedziałek. Poza tym uczestnicy mogą korzystać z lekcji indywidualnych.

Kalendarzyk sportowy

Program niedzielnych imprez jest następujący:

w Warszawie

W gmachu Cyrku o 12 międzynarodowy mecz bokserski Warszawa—Oslo. Walczyć będą w poszczególnych wagach kolejno (na pierwszym miejscu bokserzy Warszawy): Rundstein z Berg Hansenem, Czortek z Nilsenem, Kozłowski z Barstenem, Polus z Paulsenem, Seweryniak z Andreasenem, Pisarski z Tillerem, Doroba z Bromsetem i Karolak z Johnsonem. Najwięcej zainteresowania wywołują mecze rewanżowe: Pisarski — Tiller i Czortek — Nielsen. Sędziuje w ringu p. Zapłatka z Poznania, a na punkty pp. Boug (Norwegia) i Cendrowski (Polska).

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Oczekiwany polski film według opery STANISŁAWA MONIUSZKI p.t.
Straszny dwór
udział biorą Lucyna Szczepańska, M. Ćwiklińska, H.Grossówna,W.Conti,M. Maszyński, E. May J. Orwid
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI"
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR
NOWOSCI
w Piotrkowie

Dziś wielki film pod tytyłem
Panowie w cylindrach
W roli głównej Fred Astaire Ginger Rogers
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Zdzisław Pruski

Aleksandra Rachmanowa demaskuje...

Tragedja pięknej rosjanki. — Prawda o Sowietach. — Dwa tomy rewelacyjnych wyznań.

Wydarzeniem literackim i społecznym jest ostatnio trylogia Aleksandry Rachmanowej, której pierwsze dwa tomy ukazały się nakładem Księgarni i Druk. Katolickiej Sp. Akc. w Katowicach, w dobrym, poprawnym przekładzie Janiny Stefanowej Zakrzewskiej*).

Treść dzieła stanowi przebieg wypadków — najpierw w Rosji carskiej od 24 września 1916 r. — a później w bolszewii do 1 czerwca 1925 r.

Zdarzenia opowiada autorka w formie zapisków pamiętnikarskich. Pamiętnik — pisany niemal zaraz po przeżyciu danego wypadku — jest zbiorem notatek, prowadzonyeh w różnych sytuacjach i przy rozmaitych warunkach zewnętrznych: raz przy biurku, to znów pod gołym niebem, na kolanie, w ukryciu, w wagonach dla ewakuowanych it.d. Zwierzenia te są pochwyceniem życia na gorącym uczynku, stąd tchną wielką **prawdą i bezpośredniością narracji.**

Aleksandra Rachmanowa, ur. 24.IX. 1899 r., córka wybitnego lekarza rosyjskiego dr. Rachmanowa — zamężna za Otmarem Wagnerem — opowiada barwnie, prostym, plastycznym językiem **dzieje swej młodości i miłości:** najpierw w spokojnym domu swych rodziców, potem w eszelonach wśród uciekinierów, na dalekiej Syberii w Irkucku, Omsku — a następnie w rodzinnym mieście R. do czasu, gdy stąd wysiedliły ją z mężem władze sowieckie z nakazem opuszczenia granic Z.S.R.R.

W pamiętnikach swych daje Rachmanowa obraz faktycznych stosunków, jakie panowały w Rosji w czasie przewrotu i za rządów czerwonego dyrektoriatu. Obrazy są b. przejrzyste, objektywne, oparte na danych, naocznie, osobiście przez autorkę zaobserwowanych (pamiętnik Rachmanowa przewiozła skrycie z Rosji — o czem wzmiankę porówna w II cz. na str. 263) — oraz dokumentach stwierdzonych ponad wszelką wątpliwość i stanowią przeto nieoceniony *corpus delicti* tego, co nazywamy „rajem bolszewickim".

Książki Rachmanowej czyta się z wielkim zainteresowaniem, pilną uwagą i jednym tchem. Lektura ich — to wyjątkowo denerwujący proces psychiczny, napięcie nerwów i przekonywująca nauka. — Nauka o sprawach, które każdy Polak, ze względu na sąsiedztwo nasze z Z.S.S.R. winien jak najgruntowniej i skrupulatnie badać u źródeł wiarygodnych, a takim chyba bez przesady jest trylogia Al. Rachmanowej o martyrologii społeczeństwa rosyjskiego pod knutem czerezwyczajki i w niewoli komunistycznej dyktatury.

Ładna, piękna i pouczająca książka, która już dziś liczy tysiące czytelników. — Dzieło, poszukiwane we wszystkich bibliotekach i czytelniach.

*) Aleksandra Rachmanowa: „Studenci, miłość, czerezwyczajka i śmierć" — pamiętnik kobiety.
A. Rachmanowa: „Małżeństwa w czerwonym piekle" — Katowice, 1937.

Podziękowanie

Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Krzyszkowskiemu, proboszczowi parafii św. Jacka za bezinteresowne łaskawe wzięcie udziału w odprowadzeniu zwłok ś. p. wdowy

Wiktorii Cichowskiej

na miejsce wiecznego spoczynku i za okazaną pomoc i opiekę nad sierotami po zmarłej oraz znajomym i obecnym, którzy wzięli udział w pogrzebie, składamy serdeczne BÓG ZAPŁAĆ

RODZINA.

Komunikat

Na podstawie upoważnienia Pana Wojewody Łódzkiego, wyrażonego w reskrypcie z dn. 7.I.1937 r. L. Apr. 14/1/37 w sprawie cen chleba, w związku z pismem Starostwa Powiatowego Piotrkowskiego z dnia 8.1. b. r. Nr. Apr. 2/37 oraz zgodnie z opinią konferencji porozumiewawczej z przedstawicielami Cechów Piekarzy w Piotrkowie, odbytej w dniu 7 stycznia b. r. — podaję do publicznej wiadomości, że **z dniem 11 stycznia 1937 roku obowiązuje na terenie m. Piotrkowa Tryb. niżej podane maksymalne (najwyższe) ceny chleba żytniego:**

1) chleb żytni pytlowy z mąki 50 proc. zł 0.30 za 1 kg.
2) chleb żytni ciemny (sitkowy) zł 0.26 za 1 kg.
3) chleb razowy z mąki przemiału 90 proc. zł 0.25 za 1 kg.

Pozostałe ceny pieczywa pozostają bez zmian.

Cennik na pieczywo winien być umieszczony w lokalu sprzedającego w miejscu widocznym i dostępnym dla kupującego oraz oknie wystawowym zakładu handlowego.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej wyszczególnionych będą karani w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29.X.1929 r. (Dz. U. N. 81 poz. 607), zmienionego roz. z dnia 20.IX,1932 r. (Dz. U. N. 82 poz. 722), a którego moc obowiązującą przedłużono rozporządzeniem z dn. 10.XII.1936 r. (Dz. U. N. 92 poz. 641).

Przydent miasta
(—) Stefan Fiszer

Zabawa taneczna

Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Koło Piotrków, urządza w pierwszych dniach lutego r.b. zabawę taneczną dla swych członków i zaproszonych gości.

Bliższe szczegóły będą podane do wiadomości niebawem. Dodać należy iż powyższa zabawa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej iż poprzednia zabawa Związku Podoficerów, pozostawiła bardzo miłe wrażenie u uczestników zabawy.

Czy jesteś członkiem LOPP

Piotrkowiacy na kursie

Dnia 4 stycznia r. b. wyjechali w liczbie 8 osób do Częstochowy na kurs przodowników Piłki Ręcznej i kandydatów na sędziów, który został zorganizowany przez Zarząd Kieleckiego Okręgu Piłki Ręcznej w Częstochowie a prowadzony przez trenera Polski, p. Kłuszejkę.

Klub Związku Strzeleckiego wysłał 3 osoby, RKS „Skra" 2 osoby, Klub policyjny 2 osoby, i RKS „Ruch" 1 osobę.

Dodać należy, iż kluby piotrkowskie najbardziej odesłały liczebnie na kurs powyższy swoich sportowców, dążąc do podniesienia poziomu Piłki Ręcznej w Piotrkowie. Kurs będzie trwał do dnia 23 b.m.

Wyjazd
Mistrzowskiej Drużyny do Częstochowy

Dziś o godz. 6 m. 05 rano wyjechała drużyna Mistrzowska PodokręguPiłki Ręcznej w Piotrkowie z klubu Tow. Gimn. „Sokół" do Częstochowy, w celu rozegrania Mistrzostwa Okręgu Kieleckiego Piłki Ręcznej. Uczestnikom życzymy zdobycia mistrzostwa.

Z kroniki towarzyskiej

W dniu 9 bm o godz. 18-tej w kościele parafialnym św. Jakuba (Fara) odbyła się ceremonia zaślubin panny Pelagii Górskiej — córki właścicielki znanej w Piotrkowie Kolektury Lot. Państw. z panem inż. Marianem Morawskik z Częstochowy.

Młodej Parze — Szczęść Boże!

Powrót
uczestników kursu narciarskiego

Wczoraj po południu powrócili uczestnicy kursu narciarskiego, zorganizowanego przez Miejskiego Komendanta P. W. i W. F. w Piotrkowie.

Kurs był prowadzony przez prof. p. E. Gadta. Udział w kursie wzięli junacy hufców szkolnych szkół średnich.

Na kursie w Siankach woj. Lwowskiego uczestnicy przerobili marsze długodystansowe i zjazdy w przepięknej i malowniczej okolicy na samym pograniczu Czechosłowacji. Koszt utrzymania, wraz z przejazdami wyniósł po 15 złotych za 10 dniowy pobyt w górach.

Na fali radiowej

Urządzenie anten centralnych

Nieodzownym warunkiem dobrego odbioru za pomocą jakiegokolwiek odbiornika, począwszy od najprostszego aparatu detektorowego, a skończywszy na luksusowych odbiornikach superheterodynowych— jest dobra antena.

Winna ona odpowiadać szeregowi warunków. Przede wszystkim powinna być umieszczona w takim miejscu, któreby gwarantowało jej dużą wydajność, jeśli mowa o przyjmowaniu fal elektromagnetycznych.Dalej powinna być możliwie izolowana od źródeł wszelkiego rodzaju zakłóceń.

Jeśli chodzi o stronę zewnętrzną, antena powinna być prosta w obsłudze estetyczna i łatwa w konserwacji.

Wszystkim tym warunkom odpowiada — stosowana już zagranicą od kilku lat — t.zw. antena centralna (nie należy jej identyfikować z t.zw. antenami zbiorowymi). Zasada anteny centralnej jest następująca: na dachu budynku, na możliwie wysokich masztach zostaje zainstalowana jedna tylko. Antena ta połączona jest z umieszczonym t. zw. wzmacniaczem aperiodycznym, który w jednakowym stopniu wzmacnia wszystkie sygnały, które dotarły z przestrzeni do anteny, następnie za pomocą specjalnego kabelka t. zw. małopojemnościowego, wzmacniacz tej jest połączony ze wszystkimi mieszkaniami w danym domu i zakończony gniazdkiem, podobnie jak normalna sieć oświetleniowa (kształt gniazdek i wtyczek jest jednak odmienny). Całość sieci przebiega pod tynkiem jest więc dla oka niewidoczna. Włączenie odbywa się za pomocą zakończonego odpowiednią wtyczką dwubiegunową, w której bieguny są umieszczone koncentrycznie: wewnętrzny łączy się z anteną, zaś okalający go ekran — stanowi uziemienie.

Oczywiście zastosowanie podobnej instalacji bez wspomnianego wyżej wzmacniacza jest niemożliwe z następujących powodów:

1) Energia otrzymana ze zwykłej anteny jest zbyt mała, aby mogła zasilic jednocześnie kilkanaście a nawet kilkadziesiąt odbiorników;

2) Straty w doprowadzeniach prowadzonych pod tynkiem są b. duże;

3) Ponieważ umieszczona na wspólnym przewodzie antenowym odbiorniki oddziaływałyby na siebie wzajemnie, każde gniazdko odbiorcze winno być zaopatrzone w odpowiedni filtr elektryczny (opór i kondensator stały), zmniejszający do minimum wpływ danego odbiornika na resztę sieci; filtr taki zmniejsza jednak również i natężenie sygnałów, przedostających się do odbiornika z anteny.

Antena posiada jedno centralne urządzenie odgromnikowe, dzięki czemu przestaje istnieć zagadnienie indywidualnego uziemienia anten podczas burzy.

Dla zaoszczędzenia lamp we wzmacniaczu aperiodycznym do całości może być dołączone urządzenie zegarowe, wyłączające automatycznie urządzenie na okres nocny. Urządzenia tego rodzaju są również wyrabiane u nas w kraju przez państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne w Warszawie i kilka takich instalacyj jest już zainstalowanych.

Stefan Aszkenaze solistą koncertu radiowego

W koncercie poniedziałkowym, dn. 11.I o godz. 22.00 w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. G. Fitelberga wystąpi jako solista znany pianista polski, Stefan Aszkenaze. Artysta ten, który stale przebywa w Brukseli cieszy się dużym uznaniem zagranicą: niedawno wystąpił Aszkenaze w rozgłośni londyńskiej z cyklem wieczorów chopinowskich. W Polskim Radjo artysta odegra koncert B-Dur Mozarta. W części symfonicznej koncertu dwa fragmenty z Suity Orkiestrowej Woytowicza oraz Ravela „Rapsodia hiszkańska".

KINO-TEATR
„AS“
w Piotrkowie
Tel. 15-20

Najwspanialszy film muzyczny wszystkich czasów p. t.
MAGNOLIA
Z fenomenalną Ireną Dunne, w pozostałych rolach:
Paul Robers i Allan Jonesem
Początek seansów o g. 5,7,9 w niedzielę i święta o 3,5,7,9. Ceny miejsc zwykłe

Komunizujący T.U.R. w Piotrkowie organizuje...

Raz w raz czytamy w „Robotniku Piotrkowskim" różne notatki i ogłoszenia T.U.R-u dotyczące rzemiosła—w szczególności ostatnio — rzemiosła szewskiego. Zwraca uwagę i zastanawia „gorliwość" czerwonych „oswobodzicieli" ludu pracującego w stosunku do rzemiosła polskiego, na które dotąd nie raczyli zwracać uwagi. Gorliwość ta, wzbudzająca dziś śmiech politowania wśród realnie myślących rzemieślników, przejawiają się przede wszystkim w organizowaniu strajków pracowniczych w celach łatwych do odgadnięcia.

Chodzi tu bowiem nie tyle o poprawę bytu czeladzi rzemieślniczej, bo jeśli w tym zakresie jest co do zrobienia, to tylko w kwestii istotnie daleko posuniętego wyzysku kapitału i kupiectwa — z interesami gospodarstwa narodowego nie mającego nic wspólnego. Chodzi tu o rzecz znacznie większej wagi — mianowicie o rozbicie rzemiosła polskiego, o jaknajwiększe pogłębienie nienawiści między ogółem rzemieślników—pracobiorców i pracodawców.

W rozbiciu rzemiosła na dwa zwalczające się obozy, czerwoni prowodyrzy widzą nadzieję zasilenia swych topniejących już szeregów i to w wydatny sposób. Chwilowo sprzyja im tu złe ujęcie spraw organizacyjnych przez Izby Rzemieślnicze, które w zarządzeniach swych nie dają możności organizowania się czeladzi przy Cechach, jak to było do niedawna i co w zupełności wystarczało do likwidacji zatargów.

Mimo to przejściowe niedopatrzenie kompetentnych władz, rzemiosło stanowi w dalszym ciągu jedność gospodarczą i zawodową. Czeladź rzemieślnicza naogół zdaje sobie sprawę w jakim stanie materialnym znajdują się dziś mistrzowie i doskonale wie, że nie pomogą w tych warunkach żadne strajki i manifestacje, że jednakowa jest dziś dola mistrza i czeladnika. Ażeby poprawić byt czeladzi rzem. należy przedewszystkim zmienić na lepsze warunki egzystencji właścicieli warsztatów rzemieślniczych. Na te sprawy umysły czerwonych prowodyrów są za tępe... Cóż oni mogą na to poradzić—najwyżej — strajk...

Umizgi te do stanu rzemieślniczego, dziś gdy organizują się Kasy Bezproc. dla rzemiosła polskiego, gdy społeczeństwo orientuje się również w tym kierunku, gdy spodziewana jest zmiana ustawodawstwa rzem.—są już mocno spóźnione. Rzemieślnik polski wie, że **uchwalaniem pomocy materialnej dla komunistów hiszpańskich** interesów swego stanu nie poprawi i sympatii społeczeństwa nie zdobędzie i dlatego wysiłek komunizującego TURu musi spalić na panewce.

gr.

Międzypartyjne

koło dyskusyjne

Jak donosi agencja „Echo", warszawski Klub Pracy Społecznej, organizacja o charakterze apolitycznym, przekształcił swą Komisję Odczytową na „Dyskusyjne Koło Międzypartyjne". Inicjatorzy twierdzą, iż Koło to powstaje, „aby skupić przy wspólnym stole dyskusyjnym różne kierunki myśli politycznej w kraju. Przeżywamy współcześnie przeobrażenia niezwykle głębokie, zatarły się stare linie podziału politycznego, domagają się rozwiązania nowe palące dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Ponieważ Sejm nie odzwierciadla wszystkich kierunków ideowych, Klub Pracy Społecznej otwiera swe podwoje, aby na jego terenie, w atmosferze wzajemnej tolerancji omawiać najistotniejsze zagadnienia współczesnej rzeczywistości polskiej". W cyklu zaprojektowanych dyskusyj wygłosili już odczyty p. Wacław Bitner (Kat. Str. Lud.) i p. Jerzy Kuncewicz (Stron. Ludowe). Duskusje te cieszą się dość dużą frekwencją.

Rozgrywki

o mistrzostwo Piłki Ręcznej Okręgu Kieleckiego w Częstochowie

W dniu 10 stycznia r.b. o godz. 10 rano w lokalu Domu Kultury i Sportu przy ul. Puławskiego 2 w Częstochowie odbędą się zawody o mistrzostwo w Siatkówce Okręgu Kieleckiego piłki Ręcznej.

Udział wezmą mistrzowie podokręgu Piotrkowskiego — drużyna Tow. Gimn. „Sokół" Podokręg Radomski i Częstochowski.

Wyłoniony mistrz w czasie rozgrywek, pojedzie na rozgrywki Mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 15, 16 i 17 stycznia w Warszawie. Należy przypuszczać iż mając wysoki poziom „siatkówki" na terenie Piotrkowa, prawdopodobnie mistrzem Okręgu zostanie drużyna Tow. Gimn. „Sokół" z Piotrkowa.

Dziś występ

Teatru Polskiego w Sulejowie

Dzisiejszej niedzieli Piotrkowski Teatr Polski daje jeden gościnny występ w sali Straży Pożarnej w Sulejowie. Na program złoży się wesoły repertuar p. t. „Smiech żart—złoty wart". Będzie to arcywesoła rewia o wybitnie wesołym nastroju. Obsadę rewii stanowią najprzedniejsze siły artystyczne z dyrektorem Janem Barskim na czele. Rzecz cała godna widzenia.

Sprawa pożaru

kiosku

Wczoraj podaliśmy wzmiankę o pożarze w kiosku przy ul. Słowackiego 36. Jak się dowiadujemy właścicielem kiosku jest p. Stanisław Wojciechowski a zastępcą właściciela p. Kowalik Stefan, który poniósł większość strat spowodowanych ogniem.

Protokuły

Sporządzono 12 protokułów za przekroczenia administracyjne.

Premiery w kinach

Czary — „Straszny dwór". Ostatnimi czasy sztuka filmowa polska słusznie porzuciła płaskie tematy komediowe — jakie w szeregu filmach t.zw. seryjnych produkował Michał Waszyński i wytwórnia B.W.B. a skierowano pracę w kierunku poważniejszym.

Tendencją artystyczną stała się dewiza: mniej a dobrze i gruntownie przemyślane obrazy.

Reprezentantem tego kierunku jest świetny reżyser polski Leonard Buczkowski, który po „Wiernej rzece" zrealizował dzieło p.t. „Straszny dwór".

Temat to przesycony nawskroś pierwiastkami rdzennie polskimi, bliski duszy narodowej — a więc przemawiający do uczuć swojskości i czemś tak bardzo drogim, z czem się zżyło i pokochało.

„Straszny dwór" jako dzieło filmowe stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Odtwórcy wywiązali się ze swych zadań jak najlepiej Orwid stworzył kapitalną postać sługusa dworu szlacheckiego—Ćwiklińska przezabawną damę *comt il faud* a Grossówna i Szczepańska widnieją jak piękne kwiaty na tle sarmackiego dworu z Kalinowa.

Film cieszy się zasłużonym powodzeniem. Publiczność śledzi go ze szczególnym zainteresowaniem i niemal z nabożeństwem.

Nic dziwnego—obraz to ilustrujący polskie tradycje i dający poznać zwyczaje i obyczaje *par excelence* polskie. kd.

Nowości — „Panowie w cylindrach. Akcja obrazu oparta jest na nieporozumieniu, wynikłym pomiędzy panną Travaest, która za sławnego Hardwicka bierze młodzieńca o czarującej prezencji — i nie dopuszcza go do swych wdzięków będąc pewną, Jerry jest mężem jej koleżanki Madzi. Treść o frapujących scenach, intryguje i magnetyzuje. Miłą niespodziankę znajduje widz w happy end-zie, gdyż spodziewany dramat kończy się arcyzabawnie i komicznie.

Film to przede wszystkim poświęcony X-ej muzie, tchnie rytmem Terpsyhory (muza tańca). Tytułowe role gra świetna para tancerzy Fred Astair oraz piękna Ginger Rogers. Popisująca się para daje piękne partie okazowe z dziedziny horeografii.

Taniec, muzyka i śpiew jest leitmotivem obrazu, który stanowi swego rodzaju cacko wysiłków reżysera. —kd.

Kradzieże

W nocy na 7 b. m. na szkodę Biegańskiego Wawrzyńca, zam. we wsi Romiatowice, gm. Bujny Szlacheckie, skradziono z komórki 10 kur i 50 kg. owsa, ogólnej wartości 30 zł.

* * *

W dniu 7 b. m. na szkodę Dorf Heleny, zam. w Bełchatowie, podczas nieobecności domowników skradziono z mieszkania kożuch, poduszkę i pierzynę, ogólnej wartości 126 zł.

* * *

W nocy na 8 bm. na szkodę Karolczyka Franciszka zam. we wsi Bukowie, gm. Łękawa, skradziono ze stodoły około 5 metrów żyta wartości 60 zł.

Na fali radiowej

Europejski koncert szwedzki transmisja ze Sztokholmu

W powodzi audycyj radiowych bardzo dodatnio wyróżniają się t. zw. koncerty europejskie.

W ramach jednej godziny każdy kraj stara się złożyć światu rodzaj sprawozdania ze swej działalności muzycznej, każdy naród pragnie poszczycić się swym dorobkiem twórczym. Dzięki możności porównania poziomów artystycznych jasno zarysowują się różnice rasowe, ideologiczne i kulturalne.

Tym razem radiosłuchacze będą mieli możność usłyszenia prawie nieznanej u nas, a niezmiernie cennej muzyki szwedzkiej. Polskie radjo transmituje bowiem w dn. 12 stycznia o godz, 21.00 koncert ze Sztokholmu. Wypełnią go dzieła 4 4 kompozytorów szwedzkich: Franciszka Berwalda, Jana Augusta Södermana, Wilhelma Stenhammara i Tora Aulina, którzy wnieśli do skarbnicy duchowej swojej ojczyzny niemałe wartości estetyczne.

Na pierwszy ogień pójdzie „Symfonia poważna" w czterech częściach Franciszka Berwalda, zmarłego w trzecim ćwierćwieczu XIX wieku, autora symfonii, dzieł kameralnych i opery „Estrelle de Soria".

Drugim punktem programu będzie dzieło Jana Augusta Südermana, „Król Heimar i Aslög" do słów Franciszka Hedberga. Jest to ballada na głos barytonowy z towarzyszeniem orkiestry; Söderman jest uważany za założyciela narodowego kierunku muzyki szwedzkiej, a jego ballady, operetki i dzieła wokalno orkiestrowe zyskały mu znaczny rozgłos nietylko w Szwecji ale i poza jej granicami. Wilhelm Stenhammar, twórca ballady „Florez i Blanzeflor" uchodził jeszcze do niedawna za wodza współczesnych modernistów szwedzkich, a jego bogata, gorąca i namiętna twórczość wzbudza powszechny szacunek i podziw dla szlachetnej sylwetki artystycznej kompozytora.

Na zakończenie tego bardzo interesującego koncertu wybrano dwa fragmenty z dramatu muzycznego Tora Aulina „Mäster Olof", osnutego na tekście Augusta Strindberga,

Nie ulega wątpliwości, iż audycja osiągnie bardzo wysoki poziom artystyczny, gdyż przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie świetny dyrygent Nils Grevillius, solistą zaś wieczoru będzie europejskiej sławy śpiewak Joel Berglud — baryton.

Radiowy wieczór literacki poświęcony Edwardowi Porębowiczowi

Edward Porębowicz jest jednym z bardzo nielicznych tłumaczów, których przekłady stoją co do wartości literackiej na równi z oryginalnymi utworami Jego tłumaczenia z literatur romańskich i germańskich, zyskały sobie sławę w całym świecie literackim. Dn. 11 stycznia o godz. 21.00 poświęca Polskie Radjo twórczości Edwarda Porębowicza wieczór literacki. Posłowie wstępnym, które wygłosi przed mikrofonem warszawskim znakomity poeta, Leopold Staff, nadane zostaną ze Lwowa recytacje przekładów Porębowicza z „Don Juana" Byrego i „Piekła" Dantego. Utwory recytować będą artyści teatrów miejskich we Lwowie: Melanowicz, Strachowski i Stępowski. Ilustracja muzyczna Jerzego Kołaczkowskiego.

Koncert chóru Eryano w radio

Setki audycyj z płyt spopularyzowały w Polsce lwowski zespół revellersów „Chór Eryano"; dn. 11 stycznia o godz. 21.35 usłyszą radiosłuchacze zespół ten nie z płyt lecz ze studia lwowskiego. W programie audycji najnowsze piosenki „Ballada o błędnym rycerzu", Nokturn, Serenada, Tango jugosłowiańskie i wiele innych melodyjnych utworów.

Wielka wieczornicza taneczna Polskiego Radja na Pomocą Zimową

Jeden ze słuchaczy nadesłał do Dyrekcji Programowej Polskiego Radja interesujący projekt urządzenia w bieżącym karnawale wielkiego wieczoru muzyki tanecznej, który pozwoliłby zorganizować, zwłaszcza na t. zw. zapadłej prowincji, w tym dniu szereg zabaw tanecznych, wieczorków tańcujących i t.p. Całkowity dochód z tych zabaw radiosłuchacz ów proponuje przeznaczyć na Fundusz Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Ciekawa ta i pożyteczna inicjatywa zbiegła się szczęśliwie z zamierzeniami Dyrekcji Propramowej, która również nosiła się z myślą nadania takiej audycji i w rezultacie, w sobotę dn. 30 stycznia, połączone rozgłośnie polskie nadawać będą, poczynając od 19.45 aż do 1.00 w nocy muzykę taneczną w wykonaniu czterech zespołów, a mianowicie: Małej Orkiestry P. R., pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, Wileńskiej Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. Ponadto udział wezmą „Czwórka radiowa" i refreniści.

Audycja ta, która otrzymała w programach nazwę „Wielka wieczornica taneczna w całej Polsce" trwać będzie niemal bez przerwy przeszło 5 godzin. Jedyną wstawkę słowną będzie stanowił „Dziennik wieczorny", nadany o godz. 20.45. Nie chcąc mącić nastroju zabawy, Polskie Radjo zrezygnowało w tym dniu ze wszelkich komunikatów, nawet z codziennych wiadomości meteorologicznych.

W całej Polsce więc, w dn. 30 stycznia ze wszystkich głośników radiowych popłyną dźwięki muzyki tanecznej w wykonaniu najlepszych zespołów Polskie Radjo nie wątpi, że ta okazja zostanie przez radiosłuchaczy całej Polski wszechstronnie wyzyskana. Wszechstronnie — to znaczy w kierunku połączenia przyjemnego z pożytecznym, z synchronizowania momentów zabawy z nakazami powinności obywatelskiej, jakie każą nam każdej chwili pamiętać o tych, którzy są najbardziej przez los dotknięci, o pozbawionych pracy, a nie rzadko strawy i dachu nad głową.

We wszystkich świetlicach, lokalach związków i organizacji społecznych, w szkołach, klubach pracowniczych i robotniczych, w mieszkaniach prywatnych wreszcie — powinny być zorganizowane w tym dniu zabawy taneczne i wieczorynki, z których dochód należy przeznaczyć na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Polskie Radjo porozumiało się już w tej sprawie ze Społecznym Komitetem Propagandy Radja w Polsce i nie wątpi że w dniu 30 stycznia odbędą się w całym kraju liczne zabawy z których dochód zasili Fundusz Pomocy Zimowej.